Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. **Kraków, piątek 16 kwietnia 1937** **Nr. 104**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy zwycięży wreszcie rozsądek?

Plan przerwania wojny bratobójczej

Neutralna dyktatura wojskowa ma przynieść uspokojenie w Hiszpanii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 15. 4. (R) „Daily Telegraph" zamieszcza dziś wiadomość o przygotowanym jakoby w Hiszpanii zamachu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosłaby uspokojenie w kraju. Dziennik wymienia osobę gen. Miaja, przewodniczącego rady obrony Madrytu, jako tego, który stanąć miałby na czele nowego ruchu i nowego rządu. Zdaniem pisma plan ten projektowany przez grupę neutralnych polityków hiszpańskich oraz niektóre wpływowe koła międzynarodowe, jest poważnie przygotowywany a po obu walczących stronach czynione są sondowania opinii wśród czynników wojskowych. Wedle tego planu wyżsi dowódcy wojskowi obu stron mieliby odmówić dalszego prowadzenia wojny domowej i zmusić polityków do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Głównymi elementami planu są: 1) rezygnacja gen. Franco, 2) rezygnacja premiera Caballero, 3) utworzenie apolitycznego rządu, celem przywrócenia pokoju i 4) wycofanie wszystkich obcych oddziałów ochotników i doradców.

Czy gen. Miaja zerwie z Walencją?

Londyn, 15. 4. (R) „Daily Herald" donosząc o rzekomo przygotowanym w Hiszpanii zamachu stanu podaje, iż nowy rząd otrzymać miałby nazwę „rządu koncentracji republikańskiej uspokojenia i odbudowy". Dziennik zaznacza, iż wielu generałów powstańczych i większość wojsk gen. Franco bardzo chętnie powitałaby taką koncepcję. Żołnierze zaś gen. Miaja pozostaliby mu wierni, ponieważ prestiż jego jest bardzo wielki. Najważniejszym czynnikiem jest tu sam gen. Miaja, który niedawno jeszcze powiedział: „Nie jestem politykiem, jestem żołnierzem". Lojalność jego wobec rządu w Walencji mogłaby, zdaniem dziennika, udaremnić wszelką próbę zamachu. Autorzy jednak planu żywią nadzieję, iż przekonają generała.

Churchill występuje z propozycją pokojową

Londyn, 15. 4. (z) W Izbie gmin podczas dyskusji nad sprawą hiszpańską b. minister Churchill wystąpił z propozycją wszczęcia przez mocarstwa akcji pośredniczącej w konflikcie hiszpańskim. Wedle wniosku Churchilla, propozycja pokojowa objęłaby następujące trzy stadia: 1) Zawieszenie broni bez wzajemnych odszkodowań i represji, 2) Utworzenie hiszpańskiego rządu koalicyjnego, złożonego z elementów nie ponoszących osobiście żadnej odpowiedzialności za popełnione przez obie strony okrucieństwa, 3) Przywrócenie instytucji parlamentarnych, których obalenia z pewnością nie życzy sobie 95 procent Hiszpanów.

Na razie nie wiadomo, czy propozycja Churchilla ma charakter wystąpienia indywidualnego, czy też stanowi balon próbny, puszczony przez miarodajne czynniki. Niewątpliwie wszakże rząd brytyjski nosi się od pewnego czasu z zamiarem przygotowania międzynarodowej propozycji pokojowej pod adresem obu wojujących grup.

Eden przeciw ryzykowaniu pokoju dla zdobycia taniego efektu

Wniosek opozycji o votum nieufności dla rządu — odrzucony

Londyn, 15. 4. PAT. Podczas wczorajszej dyskusji w Izbie gmin w sprawie wniosku opozycji o wyrażenie rządowi nieufności (zob. str. 15) zabrał głos min. Eden, który oświadczył m. in., iż od konsula brytyjskiego w Bilbao otrzymał depeszę donoszącą, że od kilkunastu dni bombardowanie miasta stało się zjawiskiem codziennym. Depesza podaje następnie, że linie komunikacyjne i mosty w miejscowościach dookoła Bilbao są zniszczone. Obowiązkiem rządu — oświadczył minister — było zakomunikować te fakty żegludze brytyjskiej. Mamy nadzieję, że statki handlowe uwzględnią ostrzeżenie. Gdyby jednak zostały zaatakowane na pełnym morzu, to będą miały prawo do ochrony. Wobec istniejących warunków, nie możemy zagwarantować statkom bezpieczeństwa na wodach terytorialnych dookoła Bilbao.

Następnie minister zaznaczył, że rozmowy na temat wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii podjęte zostaną na najbliższym posiedzeniu komitetu nieinterwencji. Byłoby rzeczą niezbyt rozsądną podejmować obecnie zarządzenia, mogące doprowadzić do podarcia na kawałki układu o nieinterwencji. Sądzę, iż sytuacja międzynarodowa obecnie poprawiła się, nikt jednak nie może wątpić, że zadania obecne są niezmiernie delikatne. Oskarżenia o tchórzostwo skierowane przeciwko rządowi niezbyt przejmują ministra, który jest odpowiedzialny za życie milionów ludzi. Zdaniem moim — ciągnął minister — byłoby właśnie aktem tchórzostwa, gdyby dla zdobycia pewnego taniego sukcesu, albo czasowych oklasków podjęto nieusprawiedliwione ryzyko zadania ciosu pokojowi. Nie chcę podejmować żadnego zarządzenia, które mogłoby być uważane za pretekst do rozdarcia układu o nieinterwencji. Gdyby układ ten został podarty, rząd hiszpański nie odniósłby z tego żadnej korzyści.

W głosowaniu nad wnioskiem opozycji o votum nieufności dla rządu, za wnioskiem wypowiedziało się 130 posłów przeciwko 345.

Jeszcze jeden zatrzymany statek brytyjski

Londyn, 15. 4. PAT. Specjalny korespondent „Times" w Bilbao donosi, że brytyjski statek handlowy „Olavus", który zupełnie bezpiecznie opuścił port w Bilbao, zatrzymany został w odległości 17 mil od granicy wód terytorialnych przez pancernik powstańczy „Espana". Po 15 minutach pozwolono mu ruszyć w dalszą drogę.

Kontrola wchodzi wreszcie w życie!

Londyn, 15. 4. PAT. Komitet nieinterwencji powziął uchwałę, że *kontrola lądowych i morskich granic Hiszpanii wejdzie w życie jednocześnie 19 kwietnia.*

Upadek Bilbao — równoznaczny z przegraniem wojny?

Lizbona, 15. 4. PAT. W Madrycie odbyły się liczne manifestacje, nawołujące do udzielenia pomocy Baskom. Deputowana komunistyczna Pasionaria w przemówieniu do tłumu zaznaczyła, że *niezbędnym jest udzielenie Bilbao pomocy, aby zatoka biskajska nie dostała się do rąk narodowców wraz z fabrykami broni i szeroko rozwiniętym przemysłem metalurgicznym. Upadek Bilbao oznacza upadek Santanderu i Asturias, a co za tym idzie — przegranie wojny.* Nawołuje więc Pasionaria do udzielenia natychmiastowej i wydatnej pomocy.

CZY PLAN PODZIAŁU PALESTYNY MOŻLIWY JEST DO PRZYJĘCIA?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **LONDYN,** w kwietniu.

Wydaje się, że w szerokich sferach żydowskich i nie-żydowskich, niebezpieczeństwo zagrażające w wypadku podziału Palestyny nie spotkało się z należytym zrozumieniem. Plan ten łączą niektórzy z planem „kantonizacji" Palestyny. To nie jest słuszne. Obecny plan zmierza o wiele dalej. Zmierza on do podziału Palestyny pomiędzy Żydów, Arabów, i Anglię. Oznacza to, że „Erec Izrael" ma stanowić tylko tę połać kraju, która zostanie Żydom przyznana. Inne części Palestyny za wyjątkiem Hajfy, która znajdzie się pod panowaniem Anglii i Jerozolimy, która uznana zostanie wspólnym miastem trzech religii, — nie będą nosiły nazwy „Erec Izrael" lecz nazwę arabską.

To jest rzecz gorsza aniżeli projekt kantonizacji Palestyny. Ponieważ w wypadku podziału Palestyny na kantony pozostaje Palestyna **jednym krajem**, podczas gdy wspomniany plan zmierza do **o d e r w a n i a** od naszej Palestyny wielkiej połaci kraju i oddania jej w obce ręce, odbierając Żydom możność jej kolonizacji. Najlepszym dowodem, że Żydzi musieliby utracić na zawsze tę część kraju, jest Transjordania. Do roku 1922 stanowiła Transjordania część kraju mandatowego, część przyszłej Żydowskiej Siedziby Narodowej. Atoli z chwilą, kiedy oddano Transjordanię emirowi, została ona zamknięta dla Żydów. Nie zdoła tego zmienić nawet Liga Narodów, która ciągle jeszcze sprawuje kontrolę nad Transjordanią. To samo gotowo również stać się z tą częścią obecnej Palestyny, która oddana zostanie Arabom.

Plan ten jest daleko groźniejszy od planu kantonizacji także z innego punktu widzenia: może mianowicie znaleźć poparcie wśród samych Żydów. Zawiera bowiem pewien punkt, który może oszołomić takich ludzi, którzy spoglądają na Palestynę jak na symbol polityczny, ale nie jako na środek rozwiązania ekonomicznego problemu mas żydowskich. Dla tych elementów stanowi ten plan pewną atrakcję, ponieważ w części kraja, uznanej za żydowską, będą Żydzi posiadali suwerenną władzę. W tym punkcie właśnie spoczywa niebezpieczeństwo. Wielu będzie uważało, że ze stanowiska politycznego będzie to zwycięstwo o pierwszorzędnym znaczeniu. Żydzi będą narodem suwerennym, będą posiadali własne państwo i własną reprezentację, która będzie mogła prowadzić rokowania z różnymi państwami w sprawie kolonizacji, z większym powodzeniem aniżeli inne korporacje, które nie są uznawane przez wszystkich Żydów. Jednym słowem, wytworzą się takie nastroje jak w roku 1922 kiedy to wielu syjonistów sądziło, że po oddzieleniu Transjordanii, Palestyna stanie się w stu procentach żydowska.

Jak jednakże przedstawia się sprawa w rzeczywistości? Czy opozycja odnośnie do podziału Palestyny jest ogólna? Rewizjoniści i państwowcy żydowscy oświadczyli, że są za utworzeniem państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu. Jakie zaś panują nastroje w oficjalnych sferach syjonistycznych? Wynika jasno z dotychczasowych enuncjacyj, **że plan ten będzie jak najostrzej zwalczany.** Pozostaje jednak kwestia, czy zwalczana będzie każda próba podziału, czy też istnieje możliwość, że sfery oficjalne wyrażą zgodę na pewną formę podziału.

W związku z tym warto przeczytać oświadczenie p. Mosze Czertoka wedle komunikatu ŻAT-nej, w którym jednak ŻAT-na niestety opuściła parę słów, mogących zmylić czytelnika. Kiedy spotkałem się w biurach Egzekutywy z p. Czertokiem, zwróciłem uwagę na to oświadczenie, a wówczas przeczytał mi je w pierwotnym brzmieniu:

„W związku z doniesieniem „Morning Post" (z 5 kwietnia) w sprawie podziału Palestyny, oświadczył p. Czertok: Nie wiem, ile prawdy jest w tej całej sprawie, ale mogę tylko wyrazić me zdumienie, że przypuszcza się, iż Żydzi wyrażą zgodę, względnie przemilczą plan, który zmierza do oddania Żydom tej części Palestyny, która znajduje się w ich posiadaniu, i nic ponadto.

„Taki plan będzie zwalczany energiczniej aniżeli jakiekolwiek inne niebezpieczeństwo, które kiedykolwiek zagrażało żydowskiej Siedzibie Narodowej".

Ze słów tych nie wynika więc, że w wypadku gdyby zaproponowano nam zamiast 40 procent obszaru Palestyny, a 60 procent Arabom, — 80 lub 90 procent nam, a resztę Arabom, że nie znalazłaby się w Organizacji Syjonistycznej taka większość, któraby powiedziała- Nie weźcie! Jest rzeczą możliwą, że wyrażonoby na to zgodę. Jest jednak rzeczą równie możliwą, że nie wyrażonoby zgody nawet na 90 procent.

Sprawa opozycji przeciw podziałowi nie jest więc ostatecznie rozwiązana. Można powiedzieć, że plan ten w obecnej formie natrafi na zjednoczony front przeciwników. W innym wypadku trudno przewidzieć czy taki front powstanie.

Przeciwko obecnemu planowi może Organizacja Syjonistyczna wystąpić na forum Ligi Narodów i zamierza to rzeczywiście uczynić, jeśliby plan miał zostać zatwierdzony. Organizacja Syjonistyczna ma zażądać w imieniu narodu żydowskiego zaniechania tego planu ze strony rządu mandatowego, wyjąwszy wypadek, kiedyby Anglia postanowiła nie liczyć się ze zdaniem Ligi Narodów. Tego jednak nie oczekujemy. Jeśliby plan ten miał być bardziej liberalny, wówczas nie wiadomo czy zjednoczony front dojdzie do skutku.

Jak przedstawia się w rzeczywistości ów plan? **Komisja Królewska nie przedstawi jednego sprawozdania, lecz sprawozdanie większości i mniejszości, a w sprawozdaniu mniejszości znajdzie się plan podziału Palestyny.** Autor, którego nazwiska nie mogę zdradzić, wygotował swój plan podziału bardzo misternie, tak aby chwycić na wędkę Żydów i Arabów. Wówczas mogłaby Anglia wystąpić wobec Ligi Narodów z oświadczeniem, że zarówno Żydzi jak i Arabowie zrzekają się mandatu. Żydzi nie tylko będą gospodarzami kraju, lecz będą mogli szeroko otworzyć bramy dla imigracji. Jest to jednak bardzo mała pociecha, ponieważ tak okrojona Palestyna może wchłonąć tylko bardzo ograniczoną liczbę imigrantów. Wiedząc że Żydzi będą musieli pozostać w części arabskiej a Arabowie w żydowskiej, proponuje autor raportu prawa mniejszościowe dla Żydów i Arabów oraz projektuje, aby rząd zatrzymał jako kompensację obszary rządowe dla tych, którzy osiedlą się we własnych państwach i wyrzekną się dotychczas posiadanych obszarów w swych miejscach zamieszkania. Zamierza on w ten sposób skłonić Żydów do opuszczenia swych kolonii w części arabskiej oraz do przeniesienia się 400.000 Arabów, mieszkających w projektowanym państwie żydowskim jako mniejszość do części arabskiej Palestyny.

Jak wspomniano, plan taki zawiera sprawozdanie mniejszości. Dobrze się jednak stało, że opinia publiczna dowiedziała się o tym. Burza, którą plan ten rozpętał, udaremni go może zanim ujrzy światło dzienne...

Jak wiadomo, miała sesja komitetu A. C. odbyć się w Londynie zamiast w Jerozolimie. Dlaczego przeniesiono ją do Jerozolimy? Tłumaczy się to tym, iż początkowo sądzono, że sprawozdanie Komisji Królewskiej będzie już gotowe i będzie należało natychmiast zająć stanowisko wobec niego, czego by Egzekutywa nie mogła uczynić bez Komitetu Akcyjnego. Później okazało się, że do końca maja sprawozdanie nie ukaże się, a zanim zdoła się je przestudiować, zbliży się termin Kongresu. Dlatego nie uważano za stosowne wzywać palestyńskich członków A. C. oraz członków Egzekutywy do Londynu. A ponieważ położenie w kraju wymaga obecności przywódców syjonistycznych w Palestynie, postanowiono przenieść sesję A. C. do Jerozolimy. **Obserwator**

Ambasador włoski i minister abisyński na przyjęciu w Londynie

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Londyn 15. 4. (C) W. t. zw. sali egipskiej Mansion House'u odbył się onegdaj wielki bankiet, który urządzony został przez lorda majora i uchodzi za inaugurację sezonu koronacyjnego. Na tym przyjęciu obecny był zarówno ambasador włoski Grandi, jak i minister pełnomocny Etiopii dr. Martin. „Daily Telegraph" donosząc o tym, **dodaje,** że ci dwaj dyplomaci nie znali się **dotąd** w ogóle i poraz pierwszy obecni byli **na jednym** przyjęciu. W dalszym ciągu wspomniane pismo zaznacza, że Grandi i **Martin pili** z tego samego pucharu („loving cup"), **który krążył wśród biesiadników.**

Nowy projekt: trzy kantony palestyńskie...

Cztery ministerstwa brytyjskie obradują nad rozwiązaniem problemu Palestyny

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. „Haboker“ donosi z Londynu, że w kwestii znalezienia rozwiązania zagadnienia palestyńskiego odbywają się obecnie narady z udziałem czterech ministerstw: urzędu kolonialnego, ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa wojny i obrony narodowej. Miała się też odbyć narada przewodniczącego Komisji Królewskiej lorda Peela z ministrem Edenem i jego zastępcą lordem Halifaxem. Wiceprzewodniczący Komisji Królewskiej sir Rumbold miał konferować w tej sprawie z ministrem wojny Duff Cooperem i ministrem obrony narodowej Thomasem Inskipem. Wedle informacji „Haboker“, projekt podziału Palestyny na dwa państwa, z których jedno żydowskie miałoby wejść w skład Imperium brytyjskiego jako niezależne dominium, jest już nie aktualny. Na wspomnianych konferencjach są natomiast omawiane następujące 3 projekty:

a) Podział Palestyny na trzy kantony: żydowski, arabski i neutralny, ten ostatni pod rządami brytyjskimi,

b) Ograniczenie emigracji Żydów i żydowskich zakupów ziemi na przeciąg 5 lat, oraz

c) Zawarcie układu między rządem Palestyny a Transjordanii w kierunku udostępnienia Żydom pewnych obszarów transjordańskich pod emigrację i kolonizację z tym, że Żydzi będą inwestowali określony kapitał na cele rozwoju Transjordanii.

Na razie nie wiadomo jeszcze, który z tych projektów będzie zaakceptowany, w każdym jednak razie rozwiązanie problemu palestyńskiego w duchu zaleceń Komisji Królewskiej zapoczątkować ma zakrojoną na szeroką skalę politykę brytyjską na Bliskim Wschodzie, wobec czego kwestią palestyńską w jej obecnym stadium interesują się także inne resorty — poza urzędem kolonialnym.

Wreszcie „Haboker“ donosi, że w Londynie spodziewają się, iż w najbliższych dniach lord Peel uda się do Paryża, gdzie miałby się radzić premiera Bluma w kwestiach, związanych z rozwiązaniem problemu palestyńskiego.

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. Wedle nie dających się sprawdzić pogłosek, *Wysoki Komisarz Palestyny jest przeciwny planom podziału Palestyny na kantony względnie na dwa odrębne organizmy państwowe.* Opozycyjne swe stanowisko Wysoki Komisarz miał sformułować w toku ostatniej konferencji z Ben Gurionem.

Arabowie imputują Żydom autorstwo projektu kantonów

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. Naczelna rada arabska odbyła specjalne posiedzenie, na którym omówiła rzekome zalecenia Komisji Królewskiej w kierunku skantonizowania Palestyny. Prasa arabska wypowiada się zdecydowanie przeciwko projektom rozbioru Palestyny. Pisma arabskie wzywają rady miast arabskich do protestowania wzorem samorządu Gazy przeciwko tym projektom. Prasa arabska poddaje w wątpliwość szczerość opozycji żydowskiej przeciwko projektom kantonizacyjnym. Niektóre pisma arabskie usiłują nawet podtrzymać tezę arabską, że to Żydzi właśnie wysunęli te projekty(!). Organ muftiego stwierdza, że Arabowie w całej rozciągłości podtrzymują swe żądanie zniesienia mandatu palestyńskiego i zakazu emigracji żydowskiej i że nie pójdą na żadne ustępstwa. Inny dziennik arabski „Al Islamia“ wypowiada się natomiast z pewnymi zastrzeżeniami za ograniczeniem nielegalnej emigracji żydowskiej, podkreślając natomiast zdecydowanie projekt rozbioru Palestyny.

Zamordowanie oficera i policjanta arabskiego

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. Na jednej z ulic Haify terroryści arabscy zabili dziś wyższego arabskiego oficera policji Hadżima Bagda. Policjant arabski, który towarzyszył oficerowi jako straż przyboczna, został również zabity. Terroryści arabscy dokonali już przed kilku miesiącami zamachu na Bagdu, który został wówczas ranny. Otrzymywał on przez cały czas liczne listy z pogróżkami od terrorystów, którzy nie mogli mu darować jego czynnego udziału w akcji przeciwko terrorystom arabskim w czasie zeszłorocznych rozruchów.

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. 18 bogatych kupców arabskich w Jaffie, wśród nich także burmistrz Jaffy, otrzymali dziś listy z pogróżkami, podpisane przez „czarną rękę“, która żąda złozenia pewnych sum na zasilenie funduszu terrorystów arabskich.

Posłuchania na Zamku

Warszawa, 15. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu p. ministra sprawiedliwości Grabowkiego.

Warszawa, 15. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś sen. Z. Beczkowicza, a następnie prezydenta miasta stoł. Warszawy St. Starzyńskiego.

Wyjazd min. Romana do Brukseli

Warszawa, 15. 4. PAT. Dziś o godz. 13.05 wyjechał do Brukseli p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, celem rewizytowania ministra gospodarki narodowej Belgii van Isackera, który bawił przed kilku miesiącami w Warszawie. Panu ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor dep. ogólnego Min. Przem. i Handlu r. Diettrich i p. J. Gedroyć.

Rektorzy obradują

Warszawa. 15. 4, (Sin.) Do Warszawy zwołany został zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich w Polsce. Do stolicy przybyło dziś 10 rektorów wyższych uczelni z Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania tak, że łącznie w obradach uczestniczy [illegible] rektorów. W godzinach popołudniowych rektorzy rozpoczęli obrady pod przewodnictwem rektora U. J. prof. dra Szafera. Obrady noszą charakter nieoficjalny. Przedmiotem ich jest sytuacja na wyższych uczelniach w związku z ostatnimi [illegible]ściami

Nowy wicewojewoda tarnopolski

Warszawa, 15. 4. Minister spraw wewnętrznych dekretem z dnia 14 kwietnia br. mianował starostę powiatowego w Tarnopolu p. Tomasza Malickiego wicewojewodą i polecił mu pełnienie obowiązków wojewody tarnopolskiego.

Zatwierdzenie zakazu odbycia „marszu do Racławic“

Warszawa, 15. 4. PAT. Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odwołanie od decyzji Urzędu Wojewódzkiego kieleckiego z dnia 9 kwietnia r. b. zakazującej urządzenia zjazdu Stronnictwa Ludowego w Racławicach pow. miechowskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, podzielając słuszność motywów, zawartych w odmownej decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, opierając się na przepisach ustawy o zgromadzeniach oraz ustawy o postępowaniu administracyjnym, nie uwzględniło odwołania, utrzymując w mocy decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Kielce, 15. 4. PAT. W związku z zakazem urządzenia uroczystości w Racławicach 18 bm. zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego odwołał te uroczystości, zawiadamaijąc o tym poszczególne koła i zarządy Stronnictwa Ludowego.

Sprawa „Phoenix'a“

Dnia 14-go bm. wiceminister skarbu p. Kajetan Morawski przyjął delegację, składającą się z kuratora masy majątkowej Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „Phoenix“ dr Kazimierza Pawłowskiego i mężów zaufania.

W toku dłuższej konferencji omówione zostały konkretne możliwości załatwiania sprawy „Phoenixa“ w uwzględnieniu obecnej sytuacji na rynku ubezpieczeniowym oraz ochrony interesów osób ubezpieczonych w „Phoenixie“.

—<>—

Na martwym punkcie

Warszawa, 15. 4. (Sin). Dziś mija termin, wyznaczony przez naczelne władze palestry dla wydania orzeczenia arbitrażowego w głośnym zatargu adwokatów małopolskich. Z powodu niewydelegowania przez Izby adwokackie w Krakowie i Lwowie swoich arbitrów, superarbiter adwokat Jan Morawski nie mógł zwołać na czas posiedzenia sądu rozjemczego. Zatarg więc pozostaje wciąż jeszcze nierozstrzygnięty.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 15. 4. W trzecim dniu ciągnienia Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące nry. Pierwsze ciągnienie:

Zł. 75.000 — nr. 58488. Zł. 15.000 — nr. 157367, 162703. Zł. 5.000 — nr. 10066, 12339, 29653, 75204. Zł. 2.000 — nr. 11593, 53560, 58158, 84714, 145745.

Drugie ciągnienie: Zł. 20.000 — nr. 75339. Zł. 50.000 — nr. 72363. Zł. 10.000 — nr. 51336, 107156, 192936. Zł. 5.000 — nr. 71643, 143007, 175341. Zł. 2.000 — nr. 10564, 115994, 116195, 167071.

—<>—

Odparte kontrataki powstańców

Madryt. 15. 4. PAT. Południowy komunikat radiowy obrony Madrytu głosi, że wszystkie przeciwuderzenia powstańców, mające na celu przyjście z odsieczą dzielnicy uniwersyteckiej zostały odparte. Na froncie Avila wojska rządowe osiągnęły podczas natarcia region Naval des Marques. Na froncie Guadalajara wojska rządowe, posuwające się wzdłuż szosy aragońskiej, kontynuują natarcie w kierunku Almadrones.

PRZEGLĄD PRASY

Procesy

Był już proces o zajścia w Wilnie, był proces o ekscesy antysemickie w Kluwowie, zakończył się proces w sprawie zajść w Mińsku Mazowieckim, a dziś — jutro rozpocznie się proces o zajścia w Czyżewie. Wszystkie te procesy mają niemal ten sam przebieg i bardzo podobne wyniki. Proces radomski o zajścia w Przytyku stworzył szkołę. Procesy te — i nie tylko procesy... — stają się dzięki występom endeckich adwokatów i przy akompaniamencie prasy endeckiej ośrodkiem nowej agitacji antysemickiej. Kiedy niedawno podkreśliliśmy, że endecy występują w obronie przestępstwa w miasteczkach i na uczelniach, jedno z pism w odpowiedzi na nasz zarzut stwierdziło, że nie rozumiemy nowoczesnego nacjonalizmu polskiego. Trudno na prawdę zrozumieć ruch, który ma pretensje do ideowości, a który wytrwale broni przestępców, podpalaczy, zbrodniarzy, a ich czyny opisuje jak bohaterstwo. Taki organ ONR-owców, „A. B. C." przytacza stale na czele numeru sentencje wybitnych pisarzy. We wczorajszym numerze znalazła się znana sentencja Wyspiańskiego:

„Świętości nie szargać, bo trza żeby święte były".

A tuż obok tej sentencji znalazło się sprawozdanie z procesu o zajścia w Mińsku Mazowieckim pod takim zachęcającym tytułem:

„Łuna nad Mińskiem Mazowieckim. Palono domy żydowskie demolowano sklepy, bito Żydów".

Z niedającą się ukryć radością opisuje potem organ O. N. R. zajścia w Mińsku Mazowieckim, zeznania świadków, kpiąc niemiłosiernie z ofiar tych zajść. A opowiadania nieszczęsnych i niewinnych ludzi budzą na prawdę grozę. Przytoczymy za „Naszym Przeglądem" tylko jeden dramatyczny szczegół:

Biedna Goldszteinowa wzruszonym głosem opowiada jak to „ciemno jej się zrobiło w oczach" jak jeden ze sprawców kopnął ją w brzuch, jak inny wybił przednie zęby i jak wreszcie ktoś odezwał się: „Już ma dosyć!" Istotnie Goldsteinowa miała dosyć.

Takich i tym podobnych opowiadań przewinęło się sporo podczas procesu. A wszystkie, nawet najbardziej dramatyczne opisy spotykają się z tą samą reakcją endeków, z niekłamaną radością, że oto dano się we znaki kilkudziesięciu biednym, wynędzniałym Żydom i że sprawcy tych zajść znowu uchodzą bezkarnie. Ta radość w zestawieniu z cytatem Wyspiańskiego to już nietylko chamstwo, ale upodlenie. Nacjonalizm, który tak nisko upadł, jest doszczętnie zdegenerowany. Pisaliśmy już o tym niejednokrotnie. Ale cóż robić? Jak to powiada Molier: „Ciągle tak samo, bo ciągle jest to samo".

Tchórze

„Ciągle jest tak samo" także i z innych względów. Endecy wciąż mówią o „ideowości" i o „walce o wielką Polskę". A oto kiedy przychodzą przed kratki sądowe, nagle cała ofiarność, „patriotyzm" i wszystkie hasła o „Bogu i ojczyźnie" milkną, a ekscedenci zamieniają się w bandę tchórzów. Słusznie zauważa „Hajnt" na marginesie zeznań wszystkich oskarżonych w procesie o zajścia w Mińsku Mazowieckim:

Jeden za drugim odżegnywają się oskarżeni od czynów, które im się zarzuca. Powtarza się proces przytycki. Wszyscy są niewinni, wszyscy posiadają „alibi". Trzy dni z rzędu odbywała się w miasteczku krwawa hulanka, bito ludzi do krwi, niszczono mienie, podpalano domy a nikt nie ma odwagi oświadczyć: Tak, ja brałem udział w tej robocie i uważam, że dobrze czyniłem.

Taka jest mentalność rzeczników ruchu oswobodzenia Polski. To nie jest mentalność ideowców, lecz zwyczajnych zbrodniarzy, którzy cieszą się tylko niezwykłą, ale i niebezpieczną tolerancją pewnej części społeczeństwa i... nietylko społeczeństwa.

Po ludzku!

Tak rzadko możemy zarejestrować jakiś głos, ludzki, rozumny, a przy tym i trzeźwy, że z prawdziwą satysfakcją cytujemy organ pewnej części młodzieży polskiej, odpowiadający na artykuł Aleksandra Świętochowskiego. Pismo to nazywa się „Votum", a nazwa ta powstała z pierwszych liter „Wolna Trybuna Młodych". Jakiś młody autor w odpowiedzi na artykuły Świętochowskiego i Hulewicza pisze:

Czytałem i niedowierzałem własnym oczom: — Mistrzu Świętochowski, więc po to odezwałeś się po raz tysiączny pierwszy w 88 roku Twego pracowitego i pięknego żywota, aby stanąć w jednym nieomal szeregu z tymi, którzy, wyrzekłszy się Boga i własnego sumienia, zaprawiają się w sztuce bicia i żerowania na nienawiści? Czyż po to należało sięgnąć po pióro, aby pisząc o walce z Żydami, zaznaczyć — „...sprawiedliwe rozstrzygnięcie tego zatargu jest rzeczywiście bardzo trudne, a nawet bez popełnienia gwałtu niemożliwe"?

Świętochowski twierdzi, że antysemici mają program — wypędzenie Żydów z Polski — po stepowy zaś odłam społeczeństwa, oprócz równouprawnienia obywatelskiego, żadnego programu nie ma.

Jeśli wyrzucanie za burtę można nazwać programem, to owszem — reakcja ma program. Przeludnienie!, mówi. Wyrzucić 3 miliony Żydów! Ale Ukraińcy rozmnażają się jak króliki więc może potem trzeba będzie pozbyć się i Ukraińców? A może i Białorusinów?

Autor słusznie i bardzo trafnie zwalcza poglądy pewnej części inteligencji, której uosobieniem jest Świętochowski, a która uczuciowo zaasymilowała się do endecji. Tytuł artykułu brzmi „Po ludzku". Odpowiada on w całości treści i wskazuje, że wbrew pozorom, są jeszcze elementy wśród młodzieży polskiej, które umieją traktować wielkie zagadnienia po ludzku! (Rl)

Książę Windsor posiadaczem dużej fortuny

(*Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«*)

Paryż 15. 4. (J) Tutejsze „Echo de Paris" donosi: Po abdykacji Edwarda VIII utwierdzać się poczęło coraz bardziej przekonanie, że były król angielski pozbawiony został nagle wszelkich dochodów i że cały jego majątek ogranicza się jedynie do zamku Fort Belvedere i małej posiadłości w Kanadzie. Jak wiadomo, parlament po długich debatach, przyznał Edwardowi pobory, równe poborom innych braci królewskich, a poza tym mówiono powszechnie, że sam król z prywatnej szkatuły wyznaczy swemu bratu pokaźną rentę.

Obecnie jednak okazuje się, że ks. Windsor nie jest wcale skazany na listę cywilną ani na pomoc materialną ze strony rodziny.

Rada finansowa angielskiej Korony, która badała zagmatwaną sytuację wytworzoną przez abdykację króla Edwarda, stwierdziła definitywnie, że ks. Windsor jest, z czysto osobistego tytułu, posiadaczem fortuny, oszacowanej na 750.000 funtów szterlingów. Ten majątek zapewnić potrafi księciu możliwość swobodnego, na odpowiedniej stopie utrzymanego życia. Zwłaszcza — dodaje od siebie wspomniane pismo — skoro się zważy, że przyszła księżna Windsor uchodzi za dobrą i oszczędną gospodynię....

Minimum 10 dolarów dziennie zarobi każdy robotnik u Forda

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"*)

Nowy Jork, 15. 4. (N) Walka, jaka toczy się ostatnio między amerykańskim syndykatem robotniczych związków zawodowych, a zakładami przemysłowymi Forda, wzięła ciekawy obrót. Ford, jak wiadomo, nie uląkł się gróźb Johna Lewisa, prezesa związków zawodowych, lecz przeciwnie, postanowił zaskoczyć świat pracy śmiałym posunięciem. Wierny swoim starym zasadom zakomunikował, że zrewolucjonizuje na nowo przemysł automobilowy w ten sposób, iż w dalszym ciągu obniży koszty produkcji, podwyższając równocześnie zarobki robotników.

W konsekwencji Ford postanowił podwyższyć minimum płac dla robotników z 6 dolarów na 10 dolarów dziennie.

Ford sądzi, że dzięki temu, przystąpienie do związku zawodowego przestanie być pokusą dla jego robotników, którzy jako zorganizowani członkowie syndykatu, nigdy o tak wysokich płacach nie mogliby nawet marzyć.

Tym samym Ford w dalszym ciągu postanowił wytrwać przy swym wypróbowanym systemie kapitalistycznym, który zapewnił mu sukces i majątek.

Odnalezienie zwłok zaginionej uczenicy gimnazjalnej

Oświęcim, 15. 4. (Aw.) W środę dnia 14 kwietnia br. o godz. 14.30 dokonali robotnicy zatrudnieni przy wydobywaniu szutru z rzeki Soły pod Oświęcimem makabrycznego odkrycia. Mianowicie w pobliżu Rajska, bagier mechaniczny, wyciągnął z wody zwłoki młodej dziewczyny znajdujące się w stanie silnego rozkładu. Zwłoki odwieziono do kostnicy na cmentarzu oświęcimskim. Przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska w osobach sędziego dr. Dihma i lekarza dr. Feia stwierdziła, że są to zwłoki uczenicy gimnazjalnej 20-letniej Bronisławy Szczerbowskiej, zamieszkałej w Starych Stawach pod Oświęcimem, która jak już podaliśmy, wydaliła się w dniu 17 stycznia br. koło godz. 13-tej z domu rodziców i zaginęła w tajemniczych okolicznościach w pobliżu parku miejskiego naprzeciw szosy Oświęcim-Kęty i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Wynik sekcji zwłok, która wyświetli tajemnicę tragicznej śmierci uczenicy, oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.

Dr MEIR EBNER

NATAN BIRNBAUM

Wspomnienia osobiste

Natan Birnbaum był pierwszym prorokiem, który wstąpił w nasze życie, a wspomnienie naszego pierwszego spotkania jest dotąd tak żywe, że gdybym był malarzem, mógłbym z fotograficzną dokładnością oddać oblicza osób, które siedziały wówczas wokół Birnbauma i zafascynowanym spojrzeniem spoglądały na tego osobliwego męża. Było to w pokoju gościnnym związku muzycznego, którego lokal położony jest w centrum Czerniowiec.

Był wieczór jesienny w połowie lat 90-tych. Birnbaum był gościem naszego ówczesnie jeszcze bardzo młodego związku akademickiego „Hasmonea" w Czerniowcach, i aczkolwiek był on tylko o 7—8 lat starszy od nas, wydawało się nam, jakoby 40-letni mężczyzna siedział w naszym gronie. Takie wrażenie wywoływała jego długa czarna broda, czarne opadające włosy otaczające oblicze, którego nie można zapomnieć nawet wówczas, kiedy się je widziało jeden raz w życiu. W obliczu tym dominowała para płonących oczu, przezierających przez szkła, i sui generis potężny nos. Słyszę jeszcze teraz jego przenikliwy głos, którym w pięknej niemczyźnie chciał nam dowieść, że język żydowski nie jest żargonem ani niemieckim dialektem, lecz prawdziwym językiem.

Jego pierwszy pobyt w Czerniowcach przypadł na okres syjonistyczny w jego życiu, gdy ponownie zaczął ukazywać się jego „Selbstemanzipation". Zaprosił mnie do współpracy w tym organie, w którym ukazały się moje pierwsze artykuły polityczne i pomniejsze prace literackie.

O Herzlu nic jeszcze wówczas nie wiedzieliśmy. Natan Birnbaum był naszym nauczycielem, wodzem i mistrzem. Zanim staliśmy się syjonistami, byliśmy już wówczas żydowskimi nacjonalistami.

Natan Birnbaum był człowiekiem, który przypadł nam do gustu. On, któremu nic ludzkiego nie było obce, zdawał się stać na równym stopniu naszego rozwoju światopoglądowego, a jego silne podkreślanie strony narodowej w żydostwie, konieczności narodowo - kulturalnej pracy i postulat własnego kraju i własnego języka wydawał się nam być programem dla dzieła naszego życia. Imponowała nam jego znaczna wiedza; jego wnikliwa logika, jego namiętność porywały nas. Oblicze jego było zwierciadłem żarliwej duszy, która przypominała nam fanatyzm starych żydowskich proroków i kaznodziejów.

W roku 1897 ujrzałem go po raz wtóry. Było to podczas I. Kongresu Syjonistycznego w Bazylei. Widzę przed sobą Natana Birnbauma jak siedzi w małej sali kasyna w Bazylei, gdzieś w piątym rzędzie, podczas gdy Teodor Herzl przewodniczy Kongresowi. Zrozumiałem wówczas, że między tymi dwoma osobistościami nie może panować pokój i przyjaźń. Z punktu widzenia Birnbauma był Herzl „uzurpatorem", który zdjął mu koronę z głowy. Do tego czasu Birnbaum był naszym przywódcą, a wszystko co do czasu wystąpienia Herzla w syjoniźmie i na świecie, lub przynajmniej w dawnej Austrii dokonano, było dziełem i własnością Birnbauma.

Ukazał się jednak nowy przywódca, który nie wiedział nic o Birnbaumie, i aczkolwiek zewnętrznie i wewnętrznie do niego niepodobny, posiadał jednak z nim cechy wspólne. Birnbaum był Żydem wschodnim, chociaż urodził się i wychował w Wiedniu. Żył w ubóstwie, a z powodu bezkompromisowości proroka nie mógł zyskać sobie wielu przyjaciół. Herzl zaś był Żydem zachodnim, człowiekiem światowym od stóp do głowy, na poważanym stanowisku w redakcji jednego z najwytworniejszych pism kontynentu, mężem wielce ustosunkowanym, rownież opanowanym wizją przyszłości, marzycielem królewskim, który umiał oczarowywać ludzi i do którego ludzie zbliżali się jak motyle do światła — nic więc dziwnego, że ci dwaj tak sobie podobni a jednak w istocie swej tak różni mężowie odpychali się wzajemnie. Takie wrażenie odnosiłem nie tylko ja, lecz również i inni. Odczuwaliśmy, że pod powierzchnią przygotowuje się materiał do konfliktu, aż nagle wynikła w toku dyskusji „sprawa Birnbauma", a zapewnienie przewodniczącego, że taka kwestia nie istnieje, nie brzmiało zbyt przekonywająco.

* * *

„Sprawę Birnbauma" przeżyłem osobiście. Było to bezpośrednio po pierwszym Kongresie, podczas posiedzenia małego A. C. pod przewodnictwem Herzla, w mieszkaniu dawno już zmarłego dra Kokeschа. Na posiedzenie to zaprosił mnie Herzl podczas mego pobytu w Wiedniu. Cały przebieg tego posiedzenia pozostał mi dotąd w żywej pamięci. Kremenetzky zaproponował zaangażowanie Birnbauma w charakterze generalnego sekretarza Organizacji — tymczasowo na jeden rok. Herzl sprzeciwił się temu. Zrozumiał, że nie będzie mogła zaistnieć między nim a Birnbaumem harmonijna współpraca i wskazał na trudności rozwiązania umowy po upływie roku próby. Herzl nie dał się wprawdzie przekonać, ale wkońcu wyraził zgodę.

Okazało się w przyszłości, że oddanie kierownictwa generalnego sekretarjatu Birnbaumowi było rzeczą niemożliwą. Żaden zdetronizowany król nie służy swemu następcy...

Birnbaum nie przybył już na drugi Kongres Syjonistyczny. Odszedł on od Organizacji, oddalił się od syjonizmu i życie jego potoczyło się innym torem. Jednakże Birnbaum nie oddalił się zupełnie od Syjonu. Początkowo sprzeciwiał się „dyplomatycznemu syjonizmowi", a następnie zwrócił się przeciw palestynocentrycznemu syjonizmowi i silniej jeszcze aniżeli w dziewięćdziesiątych latach podkreślał konieczność pracy goluswej i działalności krajowo - politycznej.

* * *

Około roku 1904 kandydował Birnbaum w okręgu śniatyńskim do parlamentu austriackiego. Pewnego razu udałem się z nim do Śniatyna, gdzie z okna przemawiał w nocy do tłumnie zebranej publiczności. Ale ówczesne austriackie metody wyborcze okazały się silniejsze, aniżeli przez nas rozbudzony entuzjazm wśród mas żydowskich. Okręt jego ponownie osiadł na mieliźnie. Studiował prawo i mógłby zostać słynnym adwokatem, ale ludzie jak Birnbaum nie są zdolni do robienia kariery. Był on człowiekiem ducha par excellence, wybitnym pisarzem, ale pisał dzieła, które były dla mas niezrozumiałe, aczkolwiek miały za zadanie im służyć. Dlatego też Birnbaum żył w ubóstwie. Pióro jego, zdolne podnieść nas na duchu, nie mogło wyżywić jego rodziny.

W roku 1908 spotkałem Birnbauma ponownie w Czerniowcach. Przewodniczył historycznej żydowskiej konferencji językowej którą zwołał do Czerniowiec. Na jego znak przybyli wszyscy co wybitniejsi przedstawiciele literatury żydowskiej. W historii gminy żydowskiej w Czerniowcach odgrywa ta konferencja wielką rolę, ale ci, którzy ówcześnie stali na czele tej gminy, nie zdawali sobie z tego sprawy....

* * *

W roku 1917 spotkałem, po powrocie moim z niewoli rosyjskiej, Natana Birnbauma w biurze żydowskiego archiwum wojennego we Wiedniu, którym wówczas kierował. Przypadek chciał, że byłem prawie obecny, kiedy Natan Birnbaum otrzymał wieść o tym, że syn jego Uriel został ciężko ranny w bitwie pod Isonzo. Natan Birnbaum był głęboko wstrząśnięty. Ciężka łza potoczyła się po siwiejącej brodzie patriarchy.

* * *

Od tego czasu nie spotkałem więcej Natana Birnbauma. Śledziłem dalszy bieg jego życia, i wydaje mi się, że go rozumiałem, aczkolwiek na tej drodze towarzyszyć mu nie mogłem. Być może, że oddalił się od naszego syjonizmu z pobudek osobistych, ale te pobudki wynikły jednakowoż z głębi jego duszy. Być może, iż pod wpływem Achad Haama wyobrażał sobie Syjon jako duchowe centrum narodowe.

Coraz to bardziej napełniał się duchem bożym, który żył w sercu byłego ateisty i coraz to bardziej zagłębiał się w skarby naszej prastarej mądrości. Na starość stał się wielkim uczonym w piśmie, którego można przyrównać do naszych największych mędrców. Dokonał się w nim głęboki przewrót duchowy, a ponieważ natura Birnbauma nie znosiła połowiczności, przeto oddał się Bogu ojców całym sercem i całą duszą.

Wylądował w Agudzie i był jednym z najpobożniejszych. Wszystko u Birnbauma było prawdziwe, także jego pobożność. Oczyśćcie się, zanim będziecie godni powrócić do Syjonu! To było jego hasłem, a oczyścić można się czynem, wypełniając nawet najdrobniejsze przykazania Boże.

Bądźcie narodem kapłanów — powiedział Bóg, a o ile rozumiem Birnbauma, zmierzał on do tego, abyśmy świecili przykładem całej ludzkości. Misją naszą jest stać się świętym ludem kapłanów, prowadzić świątobliwy żywot i wznieść się na wyżyny prawdziwego człowieczeństwa. On, który nosił w sobie wszystkie elementy poszukiwacza Boga i założyciela religii, stworzył lub chciał stworzyć zakon „Olim". Mało ludzi rozumiało go, a mniej jeszcze kroczyło jego śladami.

* * *

Był znany i niedoceniany na świecie, wysoko ceniony i potępiany. Atoli brzmi to jak przebaczające zakończenie tego żywota poświęconego Bogu i Jego ludowi, kiedy pisze w końcowej strofie swego wspaniałego poematu „Wy i ja":

„Nun will ich Euch segnen und will
ich Euch lieben,
So viel und so schwer ihr gesündigt
an mir.
Denn ich bin das siegende Opfer
geblieben,
Und reueverfallende Henker — Ihr".

Dopiero śmierć mogła ukoić to wiecznie burzliwe i niespokojne serce.

Strajki okupacyjne w Ameryce

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



JOHN L. LEWIS

NEW YORK, w kwietniu.

Całe Stany Zjednoczone ogarnięte są falą strajków okupacyjnych. Przechodząc przez ulice jakiegokolwiek bądź większego miasta, napotyka się co kilkanaście metrów pikiety strajkowe z transparentami o napisach: „Nie kupujcie w sklepie Smitha, który szykanuje swych zorganizowanych pracowników“: „Nie chodźcie do kina Majestic, które nie chce zatrudniać muzyków“, „Nie pijcie piwa Bronson, ponieważ dyrekcja zatrudnia łamistrejków“ — i tym podobne.

Strajki okupacyjne są dziś prawdziwą pasją amerykanów. Pewien adorator, który dostał „kosza“, przykuł się łańcuchem do pieca w mieszkaniu swej ukochanej i trwał tak długo w niewygodnej pozycji, aż ta zgodziła się na małżeństwo. Gdzieindziej grupa młodych ludzi „okupowała“ pewien elegancki dancing w Nowym Yorku, portestując przeciw zbyt wczesnemu zamknięciu. W Missouri pewien poseł do rady miejskiej okupował tak długo salę obrad, aż wniosek jego został uchwalony. To znów żona „okupuje“ kuchnię, bo małżonek nie chce zwiększyć wydatku na utrzymanie...

Pomijając jednak te dość liczne zresztą momenty humorystyczne, problemat strajków okupacyjnych przedstawia się poważnie, szczególnie w wielkich miastach przemysłowych. Policja może działać przeciwko małym grupom „okupantów“, lecz wobec tysięcy robotników, zabarykadowanych w fabrykach i uzbrojonych w łomy żelazne i kawały rur, jest bezsilna.

Główna przyczyna obecnych niepokojów robotniczych da się określić w kilku słowach. Stany Zjednoczone liczą około 25 milionów robotników przemysłowych, wśród których działają dwie konkurencyjne organizacje robotnicze: American Federation of Labour, licząca 2½ miliona członków, oraz Committee for Industrial Organisation, licząca 2 miliony członków. Różnica między tymi organizacjami polega na tym, że A. F. L. (Amerykańska Federacja Pracy) proklamuje organizację poziomą, t. j. obejmującą robotników z wszystkich gałęzi przemysłu, podczas gdy C. I. O. (Komitet Organizacji Przemysłowej) dąży do zrzeszenia pionowego, t. j. łączącego wszystkich robotników każdego przemysłu. Niemniej jednak różnica praktyczna polega na starciu się „starej gwardii“ przywódców robotniczych z A. F. L. z przedsiębiorczym leaderem górników Johnem L. Lewisem.

John Lewis jest człowiekiem o nieposkromionej energii i ambicji. Jego najbliższym celem jest przyciągnięcie wszystkich niezorganizowanych robotników do swego obozu i, po osiągnięciu liczebnej przewagi nad A. F. L. zmuszenie jej do uznania siebie za dyktatora pracy.

Amerykańska Federacja Pracy (A. F. L.) jest, jak na to wskazuje nazwa, federacją związków zawodowych mniej lub bardziej niezależnych. To też A. F. L. nie może wywołać strajku, może natomiast podtrzymać strajk wywołany przez któryś ze związków zawodowych.

Przemysł samochodowy wykazuje najwyższe płace w Stanach Zjednoczonych i dzięki temu przemysłowcy mogli trzymać robotników zdala od związków zawodowych. Wciągnięcie tych właśnie robotników, jak również i niezorganizowanych dotychczas robotników przemysłu stalowego, jest największym triumfem w karierze Lewisa.

Tak czy inaczej, ruchy strajkowe wywołane i podniecane przez Lewis'a, przetaczają się z jednego końca kraju w drugi, ogarniają coraz to inne dzielnice przemysłowe. Mania strajkowa nie jest bodaj na rękę w obecnej jej postaci prez. Rooseveltowi, sprawia natomiast satysfakcję republikanom, którzy wygrywają ją jako atut przeciw reformom społecznym prezydenta.

J. DESHILL.

„Żadne trudności polityczne nie zdołają powstrzymać realizacji Żydowskiej Siedziby Narodowej“

Przemówienie prof. Brodetzkiego, lady Reading i rabina Herza

Londyn. 15. 4. (ŻAT) Z udziałem wielu osobistości żydowskich i angielskich odbył się bankiet pożegnalny z okazji wyjazdu rabina Herzoga do Palestyny na stanowisko naczelnego rabina Jerozolimy. Dłuższe przemówienie wygłosił na bankiecie prof. Z. Brodetzki, który oświadczył m. in.: Dr Herzog z punktu widzenia politycznego będzie miał przed sobą trudne zadania. Wyrusza on do Palestyny w czasie gdy spodziewamy się, że trudności polityczne osiągną największe napięcie. *Nikt z nas nie może obecnie mówić o przyszłym ukształtowaniu życia politycznego w Palestynie*. Krąży wiele pogłosek o tym, co ma się stać w Palestynie, lecz jakiekolwiek są te pogłoski i w obliczu jakiejkolwiek sytuacji wypadłoby stanąć jedna sprawa jest dla nas jasna: Żaden Żyd w Palestynie i sądzę, że niewiele Żydów poza Palestyną, zmieni swe przekonanie, że Żydzi nadal przybywać będą do Palestyny i pozostaną w Palestynie. Żydzi — zawołał Brodetzki — rosnąć będą liczebnie w Palestynie i żadne *trudności ani przeszkody polityczne nie zdołają powstrzymać realizacji żydowskiej Siedziby Narodowej.*

Słyszy się ostatnio często krytykę młodego żydostwa palestyńskiego. Powinniśmy jednak strzec się wszystkiego, co może deprymować młodzież wykonującą świętą pracę odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej

Krótkie przemówienie wygłosiła skolei lady Reading, która zaznaczyła, iż powróciła z Palestyny pełna optymizmu. Nie widzi się tam strachu ani niepokoju, przeciwnie — jest zaufanie we własne siły. Jiszuw jest przekonany, że bodaj z narażeniem życia pokona wszelkie trudności. Nic nie zdoła powstrzymać tych ludzi, którzy wierzą we własne siły i swą misję historyczną.

Naczelny rabin dr Hertz oświadczył, iż nie dopuszcza wcale myśli, aby rząd angielski zgodził się na wiwisekcję na żywym ciele Palestyny. Abstrachując od projektu pozostawienia Palestyny w mniejszym lub większym zakresie w rękach żydowskich czy arabskich, wycięcie serca Palestyny — Jerozolimy i przekształcenie stolicy w miasto międzynarodowe, budzić musi grozę.

Poseł Wiktor Cazalet wskazał w swym przemówieniu, że kwestia palestyńska, jest dla Anglii kwestią honoru i jest w interesie Imperium i narodu, aby zobowiązania wobec Żydów były spełnione. Meir Grossman wskazał na szkodliwe skutki chwiejności polityki administracji angielskiej w Palestynie

W odpowiedzi na powitania rabin Herzog oświadczył, iż rozumie doniosłość stojących przed nim zadań. Nie wątpię, zaznaczył rabin Herzog, iż Anglia świadoma jest tego, że ciąży na niej misja historyczna w łączności z narodem żydowskim. Co się tyczy przestrzegania soboty, byłem w Palestynie i mogę stwierdzić, że odpoczynek sobotni jest tam przestrzegany.

Walka przeciw Staremu i Nowemu Testamentowi

Berlin, 15. 4. ŻAT. „Reformierte Zeitung“ zamieszcza tekst rezolucji, uchwalonej na sesji prowincjonalnej sekty „niemieckich chrześcijan“ w Oberhausen (Nadrenia). Rezolucja stwierdza, że „słowo Hitlera jest prawem Bożym i jako takie ma autorytet boski w postaci ustaw i rozporządzeń“. Walka „chrześcijan niemieckich“ jest zwrócona w pierwszym rzędzie przeciwko „księdze żydowskiej — Biblii“. Dlatego też „walka z żydostwem wysuwa konieczność porzucenia Starego Testamentu“. Nie chodzi jednak wyłącznie o Stary Testament w sensie kanonicznym, gdyż należy wypowiedzieć walkę także różnym działom i ideom Nowego Testamentu. „Kto uznaje Biblię, ten jest przeżarty duchem żydowskim“. Wreszcie rezolucja „niemieckich chrześcijan“ wita Ludendorffa i Streichera, wyrażając im hołd za walkę z „żydowską Biblią“.

La Guardia na zgromadzeniu żydowskim w Nowym Jorku

Nowy Jork, 15. 4. ŻAT. Burmistrz Nowego Jorku, Fiorello La Guardia przyjął zaproszenie do udziału w dorocznej konferencji „Hiasu“, która odbędzie się w Nowym Jorku w dniu 25 bm. Już dawniej, zwłaszcza w okresie, gdy La Guardia był członkiem Kongresu Stanów Zjednoczonych, brał on udział w zgromadzeniach „Hiasu“.

Katolicy amerykańscy o „brunatnym bolszewiźmie“

Nowy Jork, 15. 4. ŻAT. W tygodniku katolickim „America“ jezuita o. John La Farge omawia niebezpieczeństwo niemieckiej propagandy hitlerowskiej na terenie amerykańskim. Nie wmawiajmy w siebie — pisze o. La Farge — że skrajne formy rasizmu niemieckiego nie przenikną do Stanów Zjednoczonych. Pod niejednym względem grunt jest dojrzały do tego, droga zaś, wiodąca *od brunatnego bolszewizmu narodowo-socjalistycznego do bolszewizmu czerwonego jest znacznie krótsza, niż to sądzą niektórzy Amerykanie.* Jezuita nawołuje katolików amerykańskich do zwalczania niemieckich teorii rasowych z tą samą stanowczością, z jaką zwalczają niebezpieczeństwo komunizmu.

NA POGRANICZU AZJI I AFRYKI

(Od naszego specjalnego wysłannika na Bliski Wschód)

KANTARA, 26 marca.

Przeszło trzy tygodnie spędziłem w Palestynie i Syrii. W programie moim było też zwiedzenie Iraku i Cypru, niestety nie starczyło już czasu i podróż moją do tych krajów musiałam odroczyć aż po ukończeniu podróży afrykańskiej. Data odjazdu statku z Port Saidu do Sudanu i Abisynii jest już ustalona, miejsce zarezerwowane, trudno zatem w ostatniej chwili jeszcze coś zmienić, pomimo że tak bardzo nie chciałoby się wyjechać z Tel Awiwu właśnie dziś kiedy pierwsze miasto żydowskie przygotowuje się do powitania w swych progach wielkiego Święta wolności.

Tel Awiw przybrał już właściwie odświętny wygląd.

Wielki sklep spożywczy przy ulicy, na której od kilku dni mieszkałem, zmienił zupełnie wygląd. Jeszcze wczoraj wieczorem znikło wszystko co „chumeczne" a mace w oryginalnym opakowaniu wielkich młynów palestyńskich spoglądają zachęcająco w kierunku przechodniów, animując ich do zaopatrywania się w potrzeby świąteczne, jeśli jeszcze wszystkiego w domu nie mają.

Dziś od wczesnego rana panuje w sklepach tel-awiwskich ruch niebywały.

Nie wszyscy mieli czas wcześniej poczynić swe zakupy, odłożono za tym na ostatnią chwilę. Wystarczy spojrzeć okiem na jakikolwiek ze sklepów, by zorientować się, że personel wszędzie zajęty jest gorączkową pracą.

I ten wielki sklep z kwiatami na rogu Allenby otworzył dziś swe podwoje wcześniej aniżeli zwykle. Mam już przed oczyma obraz jak Tel Awiw wyglądać będzie wieczorem, jak pięknie miasto żydowskie powita święto wiosny.

Spotykają mnie przyjaciele.

— Dziś oczekujemy was u nas na sederze...

A z Jerozolimy dzwoni telefon:

— Przyjedźcie dziś autobusem do nas, chcemy byście u nas byli na sederze.

W Palestynie nie pozostawia się gościa samotnie, chce się by święta spędził w atmosferze rodzinnej.

Niestety, zaproszeń przyjąć nie mogę, pierwszym pociągiem rannym wyruszam z Tel Awiwu, by przybyć jeszcze przed wieczorem do Port Saidu.

Żegnaj zatem Tel Awiw!

Na stacji węzłowej w Ludd przesiadam się do drugiego pociągu, który jedzie wprost do Kantary.

Przez okno wagonu widzę jak wyprowadzają nagle z jednego z tuneli dworcowych większą grupę więźniów, skutych łańcuchami, jeden z drugim. Otacza ich silny kordon żołnierzy. Informują mnie, że są to więźniowie aresztowani podczas ostatnich rozruchów, obecnie odstawia ich się do centralnego więzienia w Akko. Zajeżdża pociąg do Haify i więźniowie zostają umieszczeni w dwóch odrębnych wagonach.

Pociąg nasz ma już niebawem ruszyć, gdy dokoła wagonu drugiej klasy robi się zupełnie niespodziewanie większy ruch. Zbiera się większy tłum Arabów, żywo gestykulujących i rozprawiających o czymś bardzo namiętnie.

Wtem zjawia się kilku wysokich, barczystych murzynów, owiniętych w płaszcze o jaskrawych kolorach, co dość dziwnie wygląda, jak na bardzo gorący dzień wiosenny w Palestynie. Wobec tego że w moim przedziale jestem jedynym pasażerem, konduktor lokuje dwóch z pośród czarnych gości jako moich sąsiadów, podczas gdy reszta wsiada do wagonu trzeciej klasy.

Niebawem dowiaduję się, kto ma mi towarzyszyć w podróży. Wysoki jegomość o twarzy błyszczącej jak świeżo oczyszczony „na glanc" but ułański, oraz wystających śnieżno białych zębach, jest namiestnikiem K a n y, bratem tamtejszego sułtana, drugi jegomość jest jego adjutantem. W wagonie trzeciej klasy jedzie natomiast świta dostojnego gościa. To wszystko opowiada mi konduktor i palcem wskazuje na tłum Arabów wiwatujących na cześć odjeżdżających gości. Dla potwierdzenia swych informacyj pokazuje mi konduktor ostatni numer „Palestine Post", w której znajduje się notatka o egzotycznych gościach, którzy przejazdem bawili w Palestynie.

Z małego atlasu, który mam z sobą dowiaduję się przede wszystkim, że Kano jest prowincją angielskiej czarnej kolonii Nigerii w Afryce zachodniej.

Konduktor ten mówiący jakąś dziwną mieszaniną arabskiego, hebrajskiego i angielskiego spełnia rolę tłumacza w mojej rozmowie z dostojnikami Nigerii.

Przybyli z pielgrzymką do Mekki i Medyny, gdzie czarni goście wzięli udział w wielkim kongresie muzułmańskim, zwołanym przez Arabów palestyńskich dla zaanimowania pielgrzymów oraz całego świata muzułmańskiego do udzielenia im pomocy w walce z Żydami w Palestynie. Opowiadano zebranym pielgrzymom, że Żydzi postanowili zaanektować świętą górę z Meczetem Omara i odbudować tam świątynię żydowską. A naiwny dostojnik murzyński zapytuje:

— Dlaczego Żydzi chcą skrzywdzić cały świat muzułmański i zabrać świętości, które są drogie każdemu muzułmanowi?

Oto jakimi kłamstwami operuje agitacja nacjonalistów palestyńskich dla zdobycia sympatii i poparcia świata muzułmańskiego.

— — — — — — — —

Przez długie godziny jedziemy wzdłuż przestrzeni pustynnych południowej Palestyny. Rzadko tylko widać zieleń, — wszędzie te same żółte piachy. Gorący dzień, ale okna muszą być szczelnie pozamykane dla ochrony przed wniknięciem piasku do wagonów.

Istnieją poglądy pewnych kół fachowych, że w niektórych okolicach pustyni południowo-palestyńskiej możnaby przy głębszych wierceniach wydostać wodę, co pozwoli okolice pustynne w przeciągu krótkiego czasu użyźnić. Pono natrafiono już nawet na pewne ślady wody. Sprawa nie przedstawia się tu zatym całkiem beznadziejnie, zwłaszcza że wiadomo, iż w starożytności istniały na południu Palestyny bardzo liczne osiedla.

Przekraczamy granicę angielskiego terytorium mandatarnego w Palestynie. Na stacjach napisy są już tylko w dwóch językach, nie ma tu już napisów hebrajskich, gdyż w tej chwili jedziemy wzdłuż północnego wybrzeża półwyspu synajskiego, który stanowi odrębną jednostkę administracyjną Imperium Wielkobrytyjskiego. Krajobraz niezwykle monotonny. Tylko niebo i piasek, a gdzie nie gdzie Arab na grzbiecie wielbłąda kolorem swym nie o wiele odbiegają od pustynnego krajobrazu.

Biblijne miejscowości czterdziestoletniej wędrówki Żydów na pustyni są położone bardziej na południu. Również górę Synaj można będzie obserwować dopiero później, ze statku. Na razie zbliżamy się do stacji pogranicznej Kantara, położonej nad kanałem Sueskim.

W Kantarze zostaje przeprowadzona egipska rewizja celna.

Promem przejeżdża się na drugą stronę kanału, gdzie już czeka pociąg, który za godzinę powinien być w Port Said.

SZ. GOTTLIEB.

Jak Degrelle obchodzić chciał swe zwycięstwo?

Kondolencje dla mordercy Stalina i nadrabina Bluma...

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Paryż, 15. 4. (J) Opinia całej bez wyjątku prasy zgodna jest co do tego, że tak poważnej klęski Degrelle'a nikt się nie spodziewał. Najmniej liczył na to naturalnie sam wódz rexistów, który tak był pewnym swego zwycięstwa, że przygotował już dokładny plan obchodu swojego triumfu i w tym celu wydrukował klepsydry, zawiadamiające o śmierci politycznej van Zeelanda. Korespondent tutejszego „Petit Journal", który w dniu wyborów odwiedził Degrelle'a opowiada, że w biurze jego przygotowane były całe stosy takich klepsydr-ulotek, które miały być rozdzielone wśród ludności. Po ogłoszeniu wyniku wyborów zostały one natychmiast zniszczone.

Treść tych ulotek, wydrukowanych na papierze dużego formatu, wśród czarnych obwódek, była następująca: „Do dyktatora mużyków, Stalina, szefa morderców i do nadrabina Leona Bluma! Królowa zmarłych, Pasionaria, pogrążona w głębokim smutku i bólu, donosi o politycznym zgonie waszego współtowarzysza, złoczyńcy Pawła van Zeelanda, byłego rekina finansowego, przepędzonego przez zbuntowany przeciw ohydzie lud brukselski".

Tak wyglądał triumfalny biuletyn, przygotowany przez Degrelle'a. Ton jego i styl jest niezwykle charakterystyczny dla poziomu i dla metod, jakimi się posługuje ten niedoszły „zbawiciel" Belgii.

—<>—

Paryż ma swojego Degrelle'a

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż 15. 4. (J) Na Rue Sentier w Paryżu znajduje się magazyn, którego właścicielem jest niejaki Degrelle. Jest on krewnym wodza rexistycznego, łudząco do niego podobny, i jak on, jest obywatelem belgijskim. Różnica między nimi polega jednak na tym, że paryski Degrelle jest zdecydowanym wrogiem faszyzmu. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, w okresie kampanii wyborczej w Brukseli, paryski Degrelle wywiesił pod szyldem, na którym widnieje jego nazwisko, dużą tablicę z napisem: „cała Belgia głosuje na van Zeelanda".

Ten pomysłowy napis stał się doskonałą reklamą dla magazynu przy Rue Sentier, przed którym gromadziły się tłumy ciekawych. Ostatecznie wmieszała się w tę sprawę policja, która nakazała usunąć tablicę „propagandową".

Cudowne ocalenie

Onegdaj wydarzyła się między Krakowem a Wieliczką katastrofa automobilowa. Auto prowadzone przez p. H. przy szybkości 80 km na godzinę wjechało do rowu. Nadbiegający świadkowie katastrofy ujrzeli dziwny obraz, oto wszyscy pasażerowie wyszli bez szwanku, zaś ubrania podarte zostały w strzępy. Jedna z pań stwierdziła iż niezniszczone zostały tylko pończochy z naturalnego jedwabiu marki Bres zł. 2.95 zakupione we firmie Horowitz Grodzka 59 i Szewska 11. 1638g

Jak zatonął 25 lat temu „Titanic"?

Dwadzieścia pięć lat temu, w nocy z 14 na 15 kwietnia 1912 r., zatonął największy naonczas angielski transatlantycki okręt pasażerski „Titanic", będący własnością linii okrętowej „White Star Line". Stało się to w czasie pierwszego rejsu morskiego olbrzyma na trasie Southampton — New York.

W ciągu niespełna dwóch godzin, „pływające miasto", na które były zwrócone wówczas oczy całego świata, zatonęło na dwa dni przed osiągnięciem celu podróży, w odległości 480 km. na południo-wschód od Cap Race na nowej Fundlandii, zetknąwszy się z wielką górą lodową. Ów przedwojenny olbrzym, który liczył 268 m. długości, 28 m. szerokości i 30 m. głębokości wiózł 1455 pasażerów i 903 osoby załogi. W lodowatych odmętach oceanu zginęło w czasie katastrofy 1653 osoby.

Na kilka minut przed północą owego strasznego dnia w dziejach komunikacji morskiej, gdy część pasażerów pogrążona była we śnie, a reszta, nic nie przeczuwając, w najlepsze tańczyła przy dźwiękach muzyki, radiotelegrafista otrzymał złowróżbną wiadomość z Cap Race o pojawieniu się w pobliżu gór lodowych. Wiadomość ta przyszła zbyt późno, gdyż nie udało się już zmienić kierunku okrętu. Prawie równo z wybiciem północy olbrzymi „Titanic" zderzył się z wielką górą lodową. W dwie minuty potem kapitan wydał rozkaz puszczenia w świat tragicznego wezwania o pomoc „S.O.S." Przez pierwsze piętnaście minut dwaj radiotelegrafiści na próżno wystukiwali te trzy litery, a tymczasem woda zaczęła się dostawać do wnętrza kadłuba przedziurawionego przez górę lodową. Okręt „Provence", który płynął w odległości 300 km. od miejsca wypadku, pierwszy odebrał wezwanie „Titanica" o pomoc. Stopniowo wszystkie statki, które wówczas krążyły po Północnym Atlantyku, przejmowały radiotelegramy tonącego kolosa. O godzinie 12 m. 25 „Titanic" sygnalizuje wybuch kotła, w 14 minut potem statek „Frankfurt" przejmuje wiadomość, że „Titanic" pogrąża się w falach oceanu. O godzinie pierwszej po północy „Titanic" wysyła wiadomość: „Sytuacja poważna", a już w 10 minut potem pobliskie okręty przejmują wiadomość, że tonący okręt spuszcza łodzie ratunkowe. Wśród nieopisanej paniki, krzyków i lamentów o godz. 1. m. 15 załoga przenosi kobiety i dzieci do łodzi. Dwadzieścia dwie łodzie oddalają się od tonącego okrętu. O godz. 1 m. 15 woda zalała maszyny. Od tej chwili sygnały „Titanic" słabną, a o godz. 2 m. 20 zamilkły zupełnie. Kiedy o świcie 15 kwietnia przybyła na pomoc „Karpathia", na morzu pływało tylko około dwudziestu łodzi ratunkowych, przepełnionych rozbitkami. Uratowało się 705 osób. 1653 ofiary pochłonął Atlantyk.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NA POCZCIE

Poste restante. Pawełek dochodzi do okienka.
— Czy jest dla mnie list?
— A pod jaką szyfrą?
— „Niecierpiący zwłoki",
— Owszem, list leży już od siedmiu tygodni

SKROMNA

Narzeczona (przed ślubem):
— Kochany, jeśli chodzi o moje życzenia, mam tylko jedno...
— Mianowicie?
— Abyś nie odmawiał moim życzeniom!

SPRZECZKA

On i ona kłócą się. Chodzi o nową suknię, która przyniesiono wraz z rachunkiem.
Ona: — Zapominasz coś mi winien!
On: — A ty zapominasz, com ja winien twojej krawcowej! (Le Rire)

Oś militarna Wiedeń-Praga — skonfiskowana...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń 15. 4. (z) Czasopismo „Der Christliche Ständestaat" został skonfiskowany za umieszczenie artykułu pt. „Wojskowe znaczenie osi Praga - Wiedeń". Artykuł ten podkreśla doniosłe znaczenie militarne współpracy między Austrią a Czechosłowacją, zaznaczając, że tak dla Czechosłowacji na wypadek zaatakowania jej miałoby decydujące znaczenie zachowanie się Austrii, jak i — vice versa. Aneksja Austrii przez mocarstwo (nie trudno domyśleć się — jakie — Red.) oznaczałaby niewątpliwie również kres niezależności Czechosłowacji. O ile rządy w Wiedniu i Pradze chcą utrzymać niepodległość swych państw, to są skazane na przyjazną współpracę, przy czym układ dwustronny, a w pierwszym rzędzie militarny pakt obronny — bez jakiegokolwiek ostrza, skierowanego przeciw trzeciemu państwu — byłby nader korzystny już choćby z tego względu, że prawdopodobnie podziałałby zapobiegawczo. Współdziałanie armii czechosłowackiej i austriackiej ograniczyłoby do minimum niebezpieczeństwo wojny w Europie środkowej. Z punktu widzenia strategiczne go Czechosłowacja i Austria są ze sobą związane na śmierć i życie.

Jakie są motywy konfiskaty powyższego artykułu w Wiedniu — nie wiadomo.

Francja pamięta o przymierzu z Czechosłowacją

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż 15. 4. (z) Jak się dowiaduje „Oeuvre", niemiecki ambasador w Paryżu hr. Welczek podczas swej ostatniej bytności na Quai d'Orsay został poinformowany, że Francja nie mogłaby ścierpieć jakiejkolwiek akcji Rzeszy przeciw Czechosłowacji. W wypadku takiego wystąpienia rząd francuski widziałby się zmuszony zastosować w całej rozciągłości postanowienia układu, zawartego w roku 1924 między Pragą a Paryżem.

Ta kategoryczna deklaracja francuskiego urzędu spraw zagranicznych, wedle informacji „Oeuvre", wywarła wrażenie na kanclerzu Rzeszy i spowodowała go do wdrożenia sondowań na drodze dyplomatycznej.

Węgry nie chcą paragrafu aryjskiego

i nie dopuszczą do mieszania się Trzeciej Rzeszy w sprawy wewnętrzne Węgier

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Budapeszt. 15. 4. (z) W komisji finansowej parlamentu przemawiał b. prezydent ministrów hr. Bethlen. Podkreślił on, że na Węgrzech *nie ma paragrafu aryjskiego* i że przy nominacji profesorów wyższych uczelni nie bierze się pod uwagę poglądów społecznych.

Omawiając stosunki węgiersko niemieckie Bethlen podkreślił, iż przyjaznych stosunków z Niemcami nie sposób wyobrazić sobie inaczej, jak pod warunkiem całkowitego przestrzegania własnych interesów narodowych i *zdecydowanego odpierania wszelkich, pochodzących z zewnątrz, prób mieszania się do wewnętrznych spraw Węgier, czy to chodzi o kwestię mniejszości niemieckiej na Węgrzech, czy też o inne sprawy*

Hr. Bethlen wskazał poza tym na sytuację mniejszości węgierskiej w Rumunii zaznaczając, iż należałoby w tej sprawie wszcząć bezpośrednie rokowania.

Nawiązując do mowy hr Bethlena, przywódca partii drobnych rolników Eckhardt również podkreślił, że Węgry absolutnie nie zniosą mieszania się obcego mocarstwa do ich spraw wewnętrznych.

Pod batem Streichera...

Berlin 15. 4. (z) Szereg korespondentów zagranicznych w Berlinie otrzymał wczoraj pocztą nowy manifest „niemieckiej partii wolnościowej". Przesyłki pochodziły też częścią z zagranicy. Nawiązując do niedawnego żartu Streichera, który sprowadził na scenę norymberską krytyków teatralnych i rozkazał im wykonywać akrobatyczne tańce i karkołomne ewolucje, manifest wywodzi: „W rzeczywistości jest naszym udziałem taka sama cześć i wolność, jak owych norymberskich krytyków. Pod batem Streichera musimy wykonywać te same tryki cyrkowe. Musimy ryczeć „Heil Hitler!" i bez tchu siedzieć przy głośnikach, by dowiedzieć się, jak uratowano nas przed bolszewizmem. Zostaliśmy wydani w ręce oszustów i zboczeńców patologicznych, którzy sprawiają, że jesteśmy znienawidzeni na całym świecie". W zakończeniu manifest wzywa mężczyzn i kobiety niemieckie, by czekali w pogotowiu na dzień wolności.

Gestapo śledzi bardzo intensywnie za źródłem tych starannie wykonanych druków, aczkolwiek zapewnia, że nie jest zbyt zanie pokojona aktywnością tej zakonspirowanej organizacji. Również ministerstwo propagandy podobno nie przywiązuje do niej zbytniej wagi.

„Miss Cinema" 1937 — Żydówką

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 15. 4. (J) Wzorem lat ubiegłych odbyły się onegdaj w Paryżu wybory na „Miss-Kino 1937". Kandydatki, w liczbie 30, przedstawił André de Fouquiers. Wybory były bardzo burzliwe, a pierwsze głosowanie zostało zanulowane. W końcowej fazie należało rozstrzygnąć między trzema najpoważniejszymi kandydatkami, z których ostatecznie wybrano „Miss Cinema". Jest nią Żydówka, Monika Joel.

Król Karol zrywa z p. Lupescu?

Bukareszt, 15. 4. (T) Ze źródeł całkowicie miarodajnych dowiadujemy się, że na radzie koronnej, która pozbawiła praw członka domu panującego ks. Mikołaja, omawiana była również kwestia stosunku króla Karola do p. Lupescu, z którą król od szeregu lat żyje w bliskiej przyjaźni. W wyniku obrad zostało osiągnięte w tej sprawie porozumienie z królem w tym kierunku, że król Karol postanowił zerwać całkowicie z p. Lupescu.

LINIA JAPONIA — PALESTYNA

Haifa, (ŻAT) Japońskie linie okrętowe postanowiły, że okręty kursujące między Japonią a Europą zawijać będą również do portów palestyńskich. 14 kwietnia przybędzie do Haify pierwszy okręt japoński.

KOLUMNA LWOWSKA

Ogół żydowski nie ma zaufania do nie proszonych opiekunów

Jakie listy mają szanse przy obecnych wyborach kahalnych

LWÓW, w kwietniu.

(B.) Walka wyborcza rozpoczęła się z chwilą upłynięcia terminu wniesienia list kandydatów, w związku ze zbliżającymi się wyborami kahalnymi we Lwowie. Tym razem właściwa walka wyborcza przenosi się na ulicę żydowską dosyć późno. Wybory odbędą się bowiem w niedzielę, dnia 9-go maja br. Wielkie Stronnictwa i poważne grupy rozpoczęły swą akcję zewnętrzną dopiero po oficjalnym ogłoszeniu list kandydatów.

I jak to było do przewidzenia, listy syjonistyczne, a jest ich trzy, są zblokowane, jakkolwiek wszystkie trzy Stronnictwa syjonistyczne stają osobno do wyborów. Wszystkie inne ugrupowania, stowarzyszenia i partyjki zdają sobie jasno sprawę, że Syjoniści odniosą walne zwycięstwo, a radni wybrani z list „Bloku organizacyj syjonistycznych i żyd. zrzeszeń gospodarczych", „Zjednoczenia Syjonistów-socjalistów" („Ichud") i „Haszacharu" (Rewizjoniści i inni) utworzą większość w nowej Radzie i Zarządu Kahału.

Z dalszych 12-tu list (wniesiono bowiem 15 list kandydatów) szanse na uzyskanie pewnej liczby mandatów ma „Aguda", lista „Str. drobnych kupców i handlarzy", Bund zblokowany z Poale-Syonistami (lewica), lista „Centrali drobnych kupców" i „Machzike Hadat". Kandydaci z reszty 7 list, to ludzie bądź zupełnie nieznani, bądź też tacy, którzy się niczym w życiu żydowskim nie zaznaczyli. Grupa asymilantów, i ich przybudówki żadnego już dziś nie mają znaczenia u wyborcy kahalnego. Każdy mieszkaniec żydowski Lwowa miał już dość sposobności poznać się na ich „działalności". Dopiero w ostatnich miesiącach przekonaliśmy się w jakim kierunku idą „zdolności" tych nieproszonych opiekunów.

Po rozwiązaniu Rady i zarządu kahału otrzymali oni mandaty do tymczasowego zarządu kahału, na czele którego stanął sędzia Weychert. Po kilku tygodniowych rządach tej grupy kasa kahalna świeciła pustkami. Mimo obniżenia poborów, urzędnicy rozpoczęli strajk, gdyż nie wypłacano im pensyj. Podwyższono podatki gminne. Nie wypłacano żadnych subwencyj. Nie troszczono się o sprawy religijne, społeczne i charytatywne. Prezes tymczasowego zarządu widział się zmuszonym poddać się do dymisji, ponieważ nie chciał pokrywać działalności członków zarządu ani swoim nazwiskiem, ani też odpowiedzialnością. Nawet władze nadzorcze, w których panowie ci cieszyli się zaufaniem, musiały wkońcu po 9-ciu tygodniowych ich rządach rozwiązać tymczasowy zarząd kahału i zamianować komisarza rządowego w osobie powszechnie poważanego działacza społecznego dra J. Parnasa, który postawił sobie za cel jak najrychlej przeprowadzić uczciwe wybory, aby dać możność ludziom zasłużonym, cieszącym się zaufaniem ogółu żydowskiego, objęcia steru rządów w Żydowkiej gminie Wyznaniowej. Fakt ten jest już wymownym ostrzeżeniem pod adresem wyborcy żydowskiego przed owymi kandydatami.

Dlatego też powszechne panuje przekonanie we Lwowie, że zbliżające wybory kahalne raz na zawsze wykażą, że ulica żydowska nie darzy wspomnianych „opiekunów" swym zaufaniem i nie życzy sobie ich dalszej „opieki".

—<>—

Dyrektor Uniwersytetu Hebrajskiego we Lwowie

LWÓW, w kwietniu.

Dyrektor Uniwersytetu Hebrajskiego p. Alfred Berger przybył do Lwowa i na zwołanej przez **„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie"** konferencji prasowej referował na temat **„Najnowsza faza rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego".**

Gościa powitał prezes Tow. Przyjaciół U. H. p. senator Dr. Ringel, wskazując na to, że Żydzi w okresach najgorszych prześladowań i cierpień moralnych, szukają ostoi i znajdują nadzieję w dobrach duchowych narodu, we wierze w ideały ludzkości. Także w dzisiejszych ponurych czasach Uniwersytet w Jerozolimie jest kolebką nadziei na lepszą przyszłość.

Dyrektor Berger podziękował za przyjęcie i wyraził podziw dla działalności Żydów polskich dla Uniwersytetu, oświadczając z naciskiem, że pomoc materialna — w tym specjalnie ciężkim roku — Żydów polskich przeszła wszelkie oczekiwania jego i prof. Bergmanna. Ofiarność żydostwa polskiego i zrozumienie dla potrzeb Uniwersytetu odbiła się echem w Ameryce i Szwecji, gdzie wypłynęła nawet poważnie na korzyść akcji zapoczątkowanej w tym kraju.

Przechodząc z kolei do omówienia dzisiejszej sytuacji U. H. podkreślił p. Berger jego braki. Uniwersytet mimo olbrzymich sum jakie wpływają ze wszystkich krajów nie mógł jeszcze powołać do życia pewnych fakultetów i działów najkonieczniejszych, jak n. p. działu rolnictwa, katedry gospodarki i statystyki. Żydzi palestyńscy muszą dla studiów rolniczych wyjeżdżać do Kalifornii, gdzie zresztą nie mogą zdobyć odpowiedniej wiedzy. Dzieje się tak z powodu zależności od fundatorów i przyjaciół wspierających U. H. Tak n. p. bogaty Żyd afrykański zapisał Uniwersytetowi poważną kwotę na zbudowanie Muzeum archeologicznego. Pomijając fakt, że potrzeba takiego muzeum nie jest pilna, (najpilniejszym zadaniem chwili jest instytut rolniczy), utrzymanie zbudowanego muzeum i zbiorów pochłania kwoty, obciążające zbytnio szczupły budżet Uniwersytetu. Albo inny przykład Anonimowy Żyd angielski przesłał 50.000 funtów na zbudowanie Instytutu badań nad rakiem. Instytut taki powstał i należy według opinii fachowców do jednego z trzech najświetniejszych tego rodzaju placówek w świecie. Ale znowu fundator nie pomyślał o profesorach, asystentach itd., słowem o kosztach utrzymania zakładu. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną, ażeby U. H. zapewnił sobie równowagę budżetową i możliwość najbardziej celowej rozbudowy, niezależnie od przygodnych kwot i fundacyj, które często tylko normalny rozwój utrudniają. Taka sytuacja zmusza U. H. do szukania pomocy materialnej (której w pierwszych latach nie potrzebował) u żydostwa światowego, a w tym wypadku polskiego. U. H. musi rozwinąć się udziałem Żydów wszystkich krajów, a nie jednostek lub grup wywierających jednostronny wpływ na kształtowanie się oblicza uniwersytetu. Z naszej strony — zakończył dyrektor Berger — obiecujemy dołożyć wszelkich trudów i starań, ażeby U. H. mógł spełnić swoją doniosłą misję dla dobra Palestyny ale też dla dobra wszystkich Żydów.

Po przemówieniu p. Bergera nastąpiła część nieoficjalna zebrania, towarzyska pogawędka przy herbacie.

I. B.

Izydor Berman

Oblicze twórcze Lwowa

1) *LITERATURA ŻYDOWSKA*

Literatura żydowska wiedzie obecnie we Lwowie anemiczny żywot. Zanim jednak powiemy o tym, co jest, trzeba podać przyczyny upadku i zupełnego niemal zaniku żydowskiego ruchu literackiego.

Przedwojenna wielka grupa literatów, której członkowie rozwijali wielostronną działalność (w latach 1906-1920), a na której czoło wysunął się Imber, rozbiła się. Pisarze rozjechali się na wszystkie strony świata. Wyjechali: U. C. Grinberg, Rawicz, Halpern, Nadir, Gross, Fuchs i in. Po tej emigracji literatów do Ameryki, Palestyny, Wiednia, Warszawy (dokąd ostatnio przeniósł się także jeden z młodszych poetów, Nuchim Bomse) literatura żydowska zubożała i ruch zamarł zupełnie. Przerwa ta obejmuje okres od r. 1919-1929. (Kalendarz wydany w tym czasie przez dra Kleinmanna, nie mógł przynieść żadnych nowych nazwisk z wyjątkiem R. Kornowej.)

W r. 1929 ukazuje się pierwszy numer czasopisma literackiego „Cusztajer" a wraz z nim daje o sobie znać nowa generacja pisarska. Wydawcami pisma, które zostało przyjęte i ocenione jako poważne, byli: Aszendorf, Auerbach, Sznapper. Na łamach „Cusztajer" drukowali swoje utwory również autorzy starszej generacji oraz ci, którzy wyjechali za granicę. Z powodu nieporozumień natury ideologicznej, pismo przestało wychodzić. Również następne próby nie powiodły się. I tak nie utrzymało się pismo literackie „Briku" (1931), ani „Wissenszaftlicher Zurnał" (Wydawcy: Aszendorf, Bomse, Szudrich), który istniał półtora roku. Od czterech lat zatem, od kiedy przestał ukazywać się dwutygodnik „Wissenszaftlicher Żurnał", szczupłe grono żydowskich literatów lwowskich nie ma miejsca dla swych prac. Dziennik „Morgen" oraz tygodnik „Zionistische Woch" „Der judiszer Landwirt" ze zrozumiałych względów bardzo rzadko uwzględniają literaturę piękną.

W takich warunkach nie może rozwijać się piśmiennictwo. Nic dziwnego zatem, że Lwów dziś nie posiada żadnej oficjalnej grupy literackiej, a co gorsza pozbawiony jest sprzyjającej ruchowi literackiemu atmosfery. Ażeby bliżej określić płynne pojęcie atmosfery, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że nie ma: publiczności, cyganerii, snobizmu, kawiarenki, gdzieby się brać literacka schadzała i dyskutowała — a są to bądź co bądź zjawiska nieodłączne od każdego żywego, twórczego środowiska pracy literackiej.

Po stwierdzeniu tego smutnego stanu rzeczy, trzeba skwapliwie dodać, że są znaki, iż sytuacja ulegnie w bliskiej przyszłości poprawie. Wieczory poezji żydowskiej w „Żydowskim Uniwersytecie Ludowym", wieczory autorskie (dotychczas: Horowitza Szudricha) „Żyd. Towarzystwa Art.-Literackiego", specjalny numer „Naszej Opinii" poświęcony literaturze żydowskiej, oraz pewne jeszcze nie skrystalizowane całkiem plany, wskazują na ożywienie, wróżące regenerację żydowskiego życia literackiego we Lwowie.

We Lwowie mieszkają dziś następujący poeci żydowscy: **S. J. Imber, Dawid Koenigsberg, I. Aszendorf, J. Szudrich i Debora Vogel.**

Imber pisuje ostatnio przeważnie po polsku. Artykuły a rzadziej wiersze zamieszcza w warszawskim „Dus Wort". Poza tym absorbuje pisarza całkowicie redagowanie znakomitego pisma polemicznego „Oko w Oko", które wypełnia własnymi wyłącznie pracami.

Koenigsberg (którego „Hyndert sonetn" wyszły jeszcze 13 lat temu) zamieścił w „Warszauer Almanach" cykl wierszy p. t. „Kinds łajtenlider" oraz wykończył żydowski przekład „Pana Tadeusza". I. Aszendorf wydał w r. 1932 poemat „In a grojsser fremder Sztud". W najbliższych dniach ukaże się tom zebranych wierszy poety p. t. „Muntyk in der fri".

Debora Vogel zamieszcza wiersze w czasopismach żyd. amerykańskich, i polskie przekłady poetów żydowskich po czasopismach.

J. Szudrich drukował w „Cusztajer" i „Wisenszaft licher Żurnal". Pierwszy tom młodego, utalentowanego liryka pojawi się w krótce na półkach księgarskich.

W innych dziedzinach piśmiennictwa żydowskiego pracują, świetny humorysta i satyryk, Zygmunt Schorr, autor zbioru „Fynm lejbn", dr. J. Willer, zamieszczający naukowo - filologiczne prace w „Iwo", wreszcie felietonista lit. starszej szkoły F. Witkower.

Jak widzimy, plan nie jest obfity, warunki są ciężkie, a ludzi jest mało. Nie mniej możnaby wspólnymi siłami żydowskie życie literackie we Lwowie wskrzesić, tym bardziej, że wśród małej liczby wyliczonych wyżej pisarzy, znajdują się tacy o wielkim wykształceniu i nieprzeciętnych zdolnościach krytycznych; podczas gdy młodzi wykazali już zdolności organizacyjne. Jak wspomniałem, pierwsze kroki w kierunku wydobycia się z martwoty zostały już podjęte. Następne informacje z tego odcinka żydowskiej twórczości z pewnością będą już weselsze.

Przegląd gospodarczy

Roboty publiczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Analiza sytuacji bezrobotnych pracowników umysłowych wykazała, że zbyt długi okres braku pracy dyskwalifikuje pracownika umysłowego, co ogromnie utrudnia bezrobotnym otrzymanie posady. W toku akcji prowadzonej przez Instytut Oświaty Pracowniczej, zmierzającej do przeszkolenia bezrobotnych do nowych zawodów, okazało się, że kandydatom, którzy mają za sobą już zbyt długi okres braku pracy, nawet uzyskanie dodatkowej wiedzy zawodowej mało pomaga w zdobyciu posady.

Skłoniło to Instytut Oświaty Pracowniczej do zorganizowania wspólnie z Funduszem Pracy robót publicznych, mających na celu przerwanie długotrwałego okresu pozostawania bez pracy i przywracanie bezrobotnym zdolności do podjęcia wysiłku o zdobycie nowej pracy, czy przeszkolenie w nowym zawodzie.

W tym celu Instytut O. P. w porozumieniu z szeregiem poważnych instytucyj społecznych w Warszawie opracował plan wykorzystania warsztatów pracy danych instytucyj dla dostarczenia zajęcia bezrobotnym pracownikom umysłowym. Akcję taką przeprowadzono m. in.: na terenie Rady Szkolnej m. st. Warszawy (Centrala Samorządu Szkolnego). W ośrodkach zdrowia i opieki społecznej, w społecznych biurach porad prawnych, w Polskim Białym Krzyżu (wojskowa instytucja kulturalno - oświatowa) itd. Ponadto przeprowadzono ankietę na terenie innych instytucyj społecznych i ustalono jakie możliwości dostarczenia zajęcia dla bezrobotnych pracowników umysłowych kryją w sobie te instytucje.

Tą drogą zdołał Instytut O. P. przy pomocy kredytów Funduszu Pracy dać czasowo zajęcie kilkuset bezrobotnym pracownikom umysłowym, a równocześnie zbliżyć ich ponownie do środowisk pracy, z którymi na skutek długiego bezrobocia stracili zupełnie kontakt.

Przy bliższym zbadaniu kwalifikacji zawodowych bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie m. st. Warszawy, przekonano się, że pewnym grupom bezrobotnych nawet i ta akcja nie zdoła dopomóc do uzyskania posady. Tłumaczy się to tym, że ci bezrobotni często przypadkowo dostali się do kategorii pracowników umysłowych, albo też na skutek długiego bezrobocia zdekwalifikowali się do tego stopnia, że pozostało im jedynie przejść do kategorii półkwalifikowanych pracowników fizycznych.

W związku z tym I. O. P. wystąpił z projektem zorganizowania robót fizycznych tak pomyślanych, by ułatwić bezrobotnym pracownikom umysłowym przejście na stałe do robót fizycznych. Przykładem takiej akcji mają być prace wykopaliskowe w najbliższych okolicach Warszawy, zorganizowane w porozumieniu z Zakładem Archeologii, do których kierowanoby w charakterze kopaczy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Rynek konfekcji

Sytuacja przemysłu konfekcyjnego układała się w marcu br. dosyć niejednolicie. Na ogół jednak zarówno zwyżka cen surowców względnie półfabrykatów konfekcyjnych, jak i niesprzyjające warunki atmosferyczne, które niekorzystnie się odbiły na rozmiarach zakupów, wpłynęły ujemnie na rezultaty finansowe, osiągnięte w tej branży. Ponadto pewne obawy budzą zaobserwowane na kilku odcinkach fakty niesolidnego wywiązywania się niektórych odbiorców z przyjętych na siebie zobowiązań.

Natomiast jako objaw pomyślny zanotować należy rozwijającą się — zresztą dosyć powoli — tendencję odbiorców w kierunku przechodzenia na zakupy towarów wyższej jakości. W roku ubiegłym obserwowano zjawisko wręcz odwrotne.

Sytuacja poszczególnych działów przemysłu konfekcyjnego kształtowała się następująco: W dziale odzieży damskiej obroty w marcu znacznie spadły w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego. Szczególnie niekorzystnie na tym odcinku branży konfekcyjnej oddziałały nieodpowiednie warunki atmosferyczne. Przemysł odzieży męskiej wykonywał w marcu głównie zamówienia z poprzednich miesięcy, zaznaczyć jednak należy, iż wpływały zamówienia nowe, zresztą nieliczne, przy czym obserwowano nieco silniejszy popyt na gatunki lepsze.

Sprzedaż bielizny damskiej w zestawieniu z marcem ubiegłego roku znacznie wzrosła, mimo to jednak obroty w tym dziale były dalekie jeszcze od obrotów analogicznego okresu 1935 r. W dziale bielizny męskiej sytuacja pozostawała w porównaniu z miesiącem poprzednim bez zmian.

Obroty w dziale krawatów wykazały znaczniejszą zwyżkę, na co w dużej mierze wpłynął zwiększony popyt na artykuły droższe.

Dla przemysłu wyrobów dzianych marzec był miesiącem niekorzystnym; wpłynęła na to przede wszystkim zwyżka surowców, wchodzących w zakres produkcji tego działu, a jeszcze ponadto nie dopisała pogoda. Warunki płatności uległy pogorszeniu, co znalazło swój wyraz we wzroście prolongat i protestów.

Fabryki obuwia skórzanego dotkliwie odczuły zwyżkę cen skór, która łącznie ze wzrostem kosztów robocizny, spowodowała poważne podwyższenie kosztów własnych produkcji, nie wkalkulowane w cenę sprzedażną, która dotychczas pozostała bez zmian.

Branża obuwiana poniosła duże straty na skutek strajku chałupników; strajk ten trwał blisko miesiąc i w ten sposób prawie przepadł najlepszy sezon na obuwie, mianowicie cały okres przedświąteczny. Również w dziale obuwia gumowego dała się odczuć niekorzystnie duża zwyżka cen kauczuku, która nie została skompensowana zwyżką ceny artykułów gotowych.

Obieg bilonu w Polsce

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 bm. następująco (w miln. zł. — w nawiasie obieg w dniu 31 marca): ogółem 422,0 (429,8), w tym polskie monety srebrne 340,0 (346,9), bilon niklowy i brązowy 82,0 (82,9).

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 4. Akcje: Bank Polski 100 Cukier 30.50, Lilpop 19.50 Lilpop 13.15—13 Ostrowiec 27.50 Starachowice 32 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 65.50 II em. 64.50 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 85 konwersyjna 57.25 dolarowa 55 kupon 4.31 dolarowa (dolarówka) 44.50—44.75 stabilizacyjna 368 konsolidacyjna grube 55.25—55.13 drobne 53.75—54. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 88.90 Gdańsk 100 Holandia 288.95 Londyn 25.89 Nowy Jork czek 5.27¼ Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8 Paryż 23.55 Praga 18.38 Sztokholm 133.50 Szwajcaria 120.20 Włochy 27.85 Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 15. 4. Kursy orientacyjne: Dillonowska 52.25 Warszawska 48.75 konsolidacyjna grube 55 drobne 54 Stabilizacyjna 368 Śląska 48.75 Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 15. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 29.25—29.50 mąki pszenne (standarty stare) o 50 gr. niżej otręby żytnie 15.25—15.75 pszenne grube 15.75—16.25 średnie 15—15.50. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 4. Dewizy: Paryż 19.57½ Londyn 21.53 Nowy Jork 4.38⅜ Bruksela 73.92½ Mediolan 23.07½ Amsterdam 240.27½ Berlin 176.40 Wiedeń noty 81.90 Sztokholm 111 Oslo 108.20 Kopenhaga 96.12½ Praga 15.32 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.50 Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65 w Paryżu Fr. fr. 1650 w Zurychu Dol. 56.75 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 4. Kursy zamknięcia Dillonowska 47.75 Dolarowa 49 Warszawska 44.50. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 15. 4. Kursy zamknięcia Berlin 40.20½ Londyn kabel 4.90 27/32 Paryż 4.46¾ Zurych 22.80½ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 15. 4. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 26 5/16 termin 26¼ Cyna 272½—273 termin 270—1/2 Banka 274½ Straits 274¼ Ołów 25 3/5 termin 25¾ Miedź 64 4/8—¼ termin 62 5/8—¾ Elektrolit 68¼—70 Zoto 141.6.

RADJO

PIĄTEK, 16 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: (dzieci starszych): „Podróż na wielorybie" słuchow. E. Zarembiny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Wirtuozi fortepianu i skrzypiec (płyty) 12.40 a) dziennik połud. b) „Pożywna potrawa w jednym garnku" pogad. 14 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.55 Dokąd jechać w święto? 16 „Skrzyka techniczna" opr. inż. Fr. Stark 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert ork. Straży więziennej pod dyr. L. Spitzera 17 „Program liceów ogólnokształcących" odczyt dla rodziców 17.15 Koncert w wyk. J. Sulikowskiego (fort) i L. Kurkiewicza (klarnet) 17.50 Pogad. aktualna 18 z Warsz. wiad. sport. 18.05 Poradnik sport., red. J. Włodarkiewicz 18.15 Poradnik sport. lokalny 18.20 PŁyty 18.45 Program 18.50 Przegląd rolniczej prasy 19 „Ze wspomnień o B. Prusie" fragment z książki T. Hiża „Talent, dziwactwo i coś jeszcze" 19.20 „Z pieśnią po kraju" aud. prow. prof. Br. Rutkowski 19.45 Fragment operowy 20 Pogad. muzyczna 20.15 Transm koncertu symf. z Filharm. Warsz. w przerwie ok. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 22.30 „Skrzynka zażaleń Nr. 2" monolog M. Hemara wypowie J. Woszczerowicz 22.45 Muzyka z płyt.

Warszawa 6.30 p. Kraków 16 Film, plastyka, architektura 16.10 Pogad. społeczna 16.15 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.55 Informator turystyczny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Kap Horn" — pogad. 18.30 Płyty 18.40 „Sport akademicki we Lwowie" — pogad. 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Wiadomości radiotechniczne 19 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Jak spędzić święto? 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Muzyka salonowa 18.50 „Sztuka w życiu codziennym" — pogad., 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.40 Aud. dla pań 18.10 Aud. regionalna 19.25 Koncert życzeń 21.25 „To co zechwycało naszych przodków" — aud. słowno - muzyczna 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym 17.15 Soliści 21 „Mugika" — operetka Valente i Tagliaferri'ego.

Mediolan 16 Soliści 19 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny 22.40 Muzyka jazzowa.

Wieża Eiffla 20.30 „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.

Bruksela franc. 19.30 Utwory fortep. Liszta 20 „Łowy królewskie" — operetka Daneau.

Droitwich 17 Koncert symfoniczny 20.15 Radiorewia 21.15 Program rozrywkowy 22 Przemówienie premiera Baldwina 22.35 Etiudy Chopina w wyk. M. Orłowa (fort).

ŚWIAT OPASANY KRÓTKIMI FALAMI

Mając odbiornik radiowy o dużej czułości, czyli taki, który reaguje nawet na bardzo słabe sygnały radiowe, można usłyszeć w zakresie krótkofalowym audycje nadawane z odległych krajów zamorskich np. z Ameryki Południowej, Australii, wyspy Jawy i t. p. Okazało się bowiem, że przy pomocy fal krótkich, (o długości od 10 do 100 m.) można się porozumiewać na dowolnie dalekiej odległości, posługując się nawet nadajnikami, o niezbyt wielkiej mocy. Odbiór znaków Morse'a na słuchawki może się zresztą odbywać przy pomocy mniej czułych odbiorników.

Rozchodzenie się fal krótkich było i jest jeszcze wciąż badane przez wielu uczonych, którzy starają się wyjaśnić przyczynę tak dalekiego zasięgu tych fal. Wyniki dotychczasowych badań, doprowadzają do wniosku, że fale krótkie nie rozchodzą się daleko wzdłuż powierzchni ziemi lecz część energii promieniowanej przez nadajnik krótkofalowy dochodzi do t. zw. jonosfery, która jest górną warstwą atmosfery położoną powyżej 80 km. nad powierzchnią ziemi. Jonosfera składa się przeważnie z ładunków elektrycznych i jest dlatego dobrym przewodnikiem elektryczności. Natomiast krótkie fale radiowe odbijają się od niej jak od płyty metalowej, albo jak piłka od ściany. Fale odbite od jonosfery dochodzą do powierzchni ziemi, która odbija je z powrotem do góry, ponieważ jest sama dobrym przewodnikiem elektryczności. W ten sposób krótkie fale rozchodzą się między dwiema powierzchniami kulistymi, które tylko częściowo pochłaniają ich energię.

Komunikacja na falach krótkich jest dość kapryśna i zależy od wielu czynników, jak np. od pory dnia i roku, od długości fali, od położenia geograficznego miejsca nadawania i miejsca odbioru i t. d. Dlatego też w każdym wypadku powinno się dobierać najodpowiedniejszą długość fali, a nawet zmieniać ją w różnych porach dnia i roku. Tak też postępują rozgłośnie krótkofalowe nadające swoje programy przez większą część doby. Do największych istniejących rozgłośni tego rodzaju należy angielska stacja Daventry. Również krótkofalówka polska w Babicach nadaje program broadcastingowy.

Nowy Jork, 15. 4. ŻAT. Na skutek skutecznej kampanii bojkotowej, prowadzonej w ramach ogólnej akcji antyhitlerowskiej, Max Schmeling zmuszony był opuścić Amerykę, nie otrzymawszy możności spotkania się na ringu z czempionem boksu amerykańskiego Jim Braddockem. Schmeling musiał też zaniechać zapowiedzianego turnieju bokserskiego po 17 miastach amerykańskich.

Jeszcze o budżecie, który jest symbolem...

Gdy się nie ma argumentów — trzeba nadrabiać krzykiem. Takiego zdania jest widocznie komisaryczny zarząd gminy żydowskiej w Krakowie, skoro zabrał się do sprostowania kilku faktów, zawartych w naszym niedawnym artykule p. t. „Budżet, który jest symbolem". Szczególnie razi zarząd komisaryczny słuszny zarzut, że wydaje się zaledwie 15 groszy na głowę rocznie na cele opieki społecznej. Aby dotacje na ten cel podwyższyć, podciąga się pod tę rubrykę najrozmaitsze pozycje, jak koszta utrzymania szpitala i wszystkie wydatki filantropijne, po czym powstaje nabrzmiała setkami tysięcy cyfra „opieki społecznej". Właściwie możnaby jeszcze dodać z równą dozą słuszności wydatki przeznaczone np. na rzeźnię lub cmentarz, a pozycja „opieki społecznej" nabrała by jeszcze większej okazałości...

Postulując nasz zarzut, że „Ognisko" akademickie zostało pominięte przy preliminowaniu subsydiów dla instytucji oświatowych zarząd komisaryczny mija się z prawdą, albowiem twierdzi, że w dziale VII wydatków pod pozycją 26 figuruje „Ognisko" akademickie na czesne z kwotą 1000 zł. Tymczasem stwierdzamy, że *pozycja odnośna brzmi* — w przeciwieństwie do poprzednich lat — *„akademikom na czesne"* a prawdą jest również że zarząd komisaryczny z uchwalonej przez poprzedni pochodzący z wyborów zarząd subwencji wypłacił Stow. Akademickiemu „Ognisko" tylko 800 zł, a nie całą kwotę 1000 zł. Można więc domyśleć się, że preliminowane obecnie 1000 zł pod anonimową firmą „akademikom na czesne" podzielą los owych 200 zł z roku ubiegłego, które nie dostały się „Ognisku".

Jeśli chodzi o subwencję 500 zł na harcerstwo żydowskie to wiadomą jest rzeczą, że wszystkie szkoły mają już od dawna zorganizowane harcerstwo, nie wyłączając szkół powszechnych, a cel „poparcia" „harcerstwa żydowskiego" właśnie przez obecny zarząd komisaryczny jest aż nader przejrzysty.

Niezgodnym z prawdą jest wreszcie twierdzenie sprostowania, jakoby władze przełożone w ostatnich latach skreślały pozycje przeznaczone na stypendium dla ucznia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Bardziej interesujący od powyższych, w tak osobliwy sposób sprostowanych zarzutów naszego artykułu jest jednak fakt, że „wrażliwy" zarząd komisaryczny nie zajął się wcale zarzutem, iż *przeznacza się zaledwie trzydzieści kilka groszy, na głowę ludności żydowskiej na cele oświatowe.* Czyżby Żydzi krakowscy do prawdy mieli tak minimalne potrzeby w zakresie oświaty i kultury? A czemu nie wytłumaczono zarzutu z powodu skreślenia stypendium im. błp. Józefa Sarego? Czyżby i tu zawiniły władze nadzorcze? Byłaby to czarna niewdzięczność wobec człowieka, któremu zarząd miasta Krakowa, a zatem władza nadzorcza kahału, ma tyle do zawdzięczenia.

Jak widzimy, komisaryczny zarząd uczyniłby znacznie mądrzej gdyby siedział cicho, zamiast zapuszczać się w sprostowania, które faktycznie nic nie prostują, a stanowią tylko jeszcze jeden dowód słuszności zarzutów. Sprostowanie jest zatem jeszcze jednym sadny przyczynek do tego budżetu, który jest ja skrawym symbolem komisarycznej gospodarki.

* * *

W onegdajszym sprostowaniu wskutek omyłki druku tytuł zamiast „Budżet, który jest symbolem" brzmiał „Biuletyn, który jest symbolem"; co niniejszym prostujemy.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4g 30 m
16	Zachód słońca 18 g 18 m
PIĄTEK	5 Ijar 5697

Pogrzeb bł. p. red. Liebermana

Na cmentarzu żydowskim w Krakowie odbył się wczoraj po południu pogrzeb zmarłego w młodym wieku dziennikarza krakowskiego bł. p. Feliksa Liebermana.

Nad trumną przemówił imieniem kolegów-dziennikarzy red. Władysław Wasilewski, który podkreślił nieposolite zalety charakteru i serca zmarłego, podnosząc szczególnie jego koleżeńskość i sumienność w wykonywaniu obowiązków zawodowych.

Na grobie złożono wieńce od rodziny, wydawnictwa i znajomych. W pogrzebie wzięło udział liczne grono dziennikarzy krakowskich, reprezentujących wszystkie pisma.

* * *

Dla uczczenia pamięci red. Feliksa Liebermana zamiast kwiatów na trumnę grono kolegów dziennikarzy złożyło zł. 35.— (trzydzieścipięć) na Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Kto będzie prezydentem Tarnowa?

Z Tarnowa donosi nasz korespondent: Sprawa prezydentury miasta Tarnowa przybiera już na aktualności. Wojewoda krakowski przyjął już do wiadomości rezygnację p. Dra Brodzińskiego a decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych zapadnie już w dniach najbliższych. Rośnie z dniem każdym ilość wymienianych kandydatów, ponieważ nie ulega już wątpliwości, że po nadejściu decyzji p. Ministra Spraw Wewn. przeprowadzone zostaną wybory na prezydenta. Wymieniane są najczęściej nazwiska następujących kandydatów na prezydenta: Mgra Kołodzieja obecnego wiceprezydenta, wicestarosty Mgra Choczyńskiego, starosty z Białej Albertiego, płk. Hoborskiego, przy czym już teraz jest wiadomym, że część klubu pracy gospodarczej popiera Mgra Kołodzieja, a część płk. Hoborskiego.

O ile byłby wybrany Mgr. Kołodziej, stałaby się znowu aktualną sprawa wyboru wiceprezydenta. W miejsce Mgra Kołodzieja, a z tym wypłynęła znowu sprawa żydowskiego wiceprezydenta. W związku z tym lansowane są już teraz nazwiska kandydatów na wiceprezydenta a mianowicie Dra Szalita, Inż. Leuchtera i Inż. Francoza. Kandydatura socjalistycznego wiceprezydenta zupełnie już odpadła, ponieważ wobec małych widoków na otrzymanie funduszów na zatrudnienie bezrobotnych socjaliści nie chcą obarczyć się odpowiedzialnością za gospodarkę miejską.

Uproszczenia w ubieganiu się o rentę inwalidzką z Z. U. S.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że w wypadkach, gdy pracownik umysłowy ubezpieczony na wypadek choroby jest skutkiem przedłużającej się choroby niezdolny do pracy i leczący go lekarz domowy przewiduje, że niezdolność ta przedłuży się ponad 26 tygodni, przy czym ubezpieczony posiada uprawnienia do świadczeń w ubezpieczeniu emerytalnym (przebyte 60 miesięcy wkładkowych) — wówczas na dwa tygodnie przed upływem 26-tygodniowego okresu choroby połączonej z niezdolnością do pracy ubezpieczalnia społeczna z urzędu zawiadamia ubezpieczonego o możliwości ubiegania się o rentę inwalidzką i pomc leczniczą z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ubezpeczalnia przeprowadza jednocześnie czynności przygotowawcze, aby w razie zgłoszenia przez ubezpieczonego pracownika umysłowego roszczeń o rentę inwalidzką, akta sprawy mogły być jak najszybciej przesłane do Z. U. S.-u.

80 dzieci wyjechało do Radziszowa

W dniu wczorajszym rozpoczął się drugi turnus w Domu Dziecka w Radziszowie. Na turnus ten wyjechało 80 dzieci, zakwalifikowanych przez Wydział Powiatowy w Krakowie.

Zwłoki dziecka wyłowiono z Wisły

Na prawym brzegu Wisły, naprzeciw ulicy Dekerta w Krakowie, wyłowiono z rzeki zwłoki dziewczynki, liczące około 9 miesięcy. Zwłoki były owinięte w biały muślin. Na polecenie lekarza przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Agent handlowy dopuszczał się oszustw

Policja krakowska aresztowała 28-letniego Tomasza Filka, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Botanicznej 6. Filek odwiedzał osoby posiadające dolarówki i żądał okazania papierów. Korzystając z nieuwagi wkładał do kopert skrawki papieru, które następnie wręczał zamiast dolarówek.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — Autoryzowany przekład z niemieckiego

166)

Mimo to premiera Hamleta odniosła głośny tryumf. Nowa publiczność berlińska oceniała aktorów nie wedle ich czystości i intensywności ich gry, lecz zależnie od ich stosunku do władzy. Zresztą cała ta inscenizacja z góry była tak pomyślana, by imponować wysokim dostojnikom wojskowym i upajającym się aromatem krwi profesorom, oraz ich niemniej na heroizm nastawionym damom. — Reżyser brutalnie i demonstracyjnie podkreślił nordycki charakter tragedii szekspirowskiej. Akcja rozgrywała się na tle masywnych dekoracji, nadających się raczej jako tło dla bohaterów pieśni Nibelungów. Na scenie na której przeważnie panował ponury mrok, rozlegał się wciąż szczęk oręża i żołdackie ryki. „Hamlet jest reprezentatywnym dramatem germańskim", oznajmił dr. Ihrig w swoim przed premierowym artykule inspirowanym przez ministerstwo propagandy. Książę duński jest jednym z wielkich symboli człowieka niemieckiego. Znajdujemy w nim cząstkę najgłębszej istoty.

Hölderlin mówił o nim:

Denn, ihr Deutschen, auch ihr seit
Tatenarm und gedankenvoll —

Hamlet jest więc też niebezpieczeństwem człowieka niemieckiego. Tkwi w nas wszystkich i dlatego musimy go przezwyciężyć. Bo chwila nasza wymaga od nas czynów, nietyl ko myśli i refleksji rozkładczych. Opatrzność, która dała nam führera, narzuciła nam też obowiązek działania w interesie spólnoty narodowej, od której Hamlet się separuje i oddala Hamlet, ten typowy w swych refleksjach zatopiony inteligent.

Wszyscy byli zdania, że Höfgen w swej kreacji Hamleta uwypuklił tragiczny konflikt między gotowością do czynu a głębią myśli, które w sposób tak interesujący odróżnia człowieka niemieckiego od wszystkich innych ludzi. Grał bowiem księcia jako zawadiakę o neurastenicznym zabarwieniu, przed publicznością, która miała pełne zrozumienie zarówno dla zuchwałości, jak i dla neurastenicznych nastrojów.

Intendent, którego kostium był na prawdę tak kunsztownie zrobiony, że artysta wyglądał w nim jak smukły młodzieniec, zjawił się raz po raz na scenie. Obok niego kłaniała się jego młoda małżonka Nicoletta Höfgen, która była nieco dziwaczna i zjawiskowa ale przede wszystkim głównie w scenach obłędu fascynującą Ofelią.

Prezydent ministrów, błyszczący purpurą złotem i srebrem, i jego Lotte, prezentująca się łagodnie w swej sukni o błękicie jasnego nieba, stali obok siebie w loży i demonstracyjnie bili brawo. Było to pojednanie się potentata ze swym błaznem, a Mefisto - Hendrik stwierdził to z wdzięcznością. Piękny i blady w swym kostiumie Hamleta kłaniał się głęboko dostojnej parze. — Lotte jest znowu we mnie zakochana — pomyślał sobie, przyciskając do serca swą prawą rękę gestem znamionującym wyczerpanie, ale mimo to gestem pięknym i okrągłym. Jego szerokie z subtelną troskliwością na ciemno czerwień uszminkowane usta wyrażały uśmiechem wzruszenie. Oczy pod okrągłymi czarnymi łukami brwi miały uwodzicielskie, słodkie i dumne błyski, a wyraz cierpienia spotęgowany jeszcze pod wpływem wyczerpania uszlachetniał jego twarz. A tera małżonka generała lotniczego powiewała chusteczką jedwabną tego samego łagodnego koloru niebieskiego jak jej suknia. Generał w mundurze wyszczerzył swe zęby. — Znowu jest dla mnie łaskawy — pomyślał Hamlet z ulgą. (c. d. n.)

Min. Roman o problemie obniżenia kosztów produkcji

Warszawa, 15. 4. PAT. Pan minister Przemysłu i Handlu A. Roman udzielił przedstawicielowi PAT. następującego wywiadu w sprawie obniżenia kosztów produkcji.

— Jaki cel ma ostatnie zarządzenie Pana Ministra, powierzające dyrektorowi Instytutu Badania Kaniunktur gospodarczych i Cen szukanie na konkretne wnioski zainteresowanych, dróg dla obniżenia kosztów produkcji?

— Cel zarządzenia łatwo jest zdefiniować. Rząd czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do zwyżki cen. Tym niemniej tendencja zwyżkowa istnieje, choć zachodzą niewątpliwie wypadki, w których obniżenie kosztów produkcji znajduje się w mocy rządu. Napewno istnieje wiele towarów z zakresu surowców, półfabrykatów i narzędzi, których ceny są nadmiernie wysokie, gdyż ochrona celna przekracza niezbędne normy ochronne. Tego rodzaju ochronę celną, podrażającą w sposób nieuzasadniony ceny bądź towarów nie wytwarzanych w kraju, a niezbednych dla naszej produkcji, bądź też towarów krajowych, których producenci podnoszą ceny za wysoką barierą celną, uznać należy za szkodliwą. Rząd bynajmniej nie zamierza osłabiać systemu ochronnego dla krajowej produkcji, ale istnienie nadmiernej renty celnej uznać musi za objaw dla całości gospodarstwa ujemny.

To samo dotyczy wszelkich innych poza cłami zarządzeń reglamentacyjnych w obrocie z zagranicą. Reglamentacja jest dziś koniecznością ale system reglamentacji nie może być hodowlą wysokich zysków dla uprzywilejowanych i wysokich kosztów produkcji dla odbiorców.

Niekiedy zdarza się również że pewien produkt na rynku jest wytwarzany przez jednego tylkc sprzedawcę, który dyktuje ceny, a nawet różniczkuje je, stwarzając nierówne warunki konkurencji dla odbiorców, oraz podraża koszty wytwarzania, co stawia producenta krajowego w położeniu nieporównanie gorszym, niż pracuje wytwórca zagraniczny. Tego rodzaju i podobne konieczne zwyrodnienia systemu ochrony i reglamentacji powinny być tępione, ale walka z nimi zorganizowana od góry, przez planowe wyszukiwanie konkretnych wypadków ze strony powołanego ciała, wymagałaby olbrzymiej i kosztownej organizacji.

Dlatego chcemy dać możność samym bezpośrednio zainteresowanym producentom stawiania odpowiednich wniosków i dezyderatów. Wprawdzie możność podobnej obrony istniała i dotychczas, ale obecnie planowa organizacja tej obrony staje się konieczną i ważną składową częścią systemu walki o właściwy poziom cen i kosztów produkcji Przedsiębiorstwa i gałęzie które nie mogą niejednokrotnie podnosić cen, skorzystają zapewne z możliwości ewentualnego obniżenia kosztów produkcji i mogą liczyć na to, że każdy wniosek będzie skrupulatnie zbadany pod kątem widzenia całokształtu interesów gospodarczych.

— Jaka organizacja jest przewidziana, aby przeprowadzić prace wynikające z nowego zarządzenia?

— Żadna nowa organizacja nie jest potrzebna. Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen rozporządza wyrobionym aparatem badawczym, który będzie użyty dla przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń w każdym konkretnym wypadku. Zwracam się zatem z apelem o korzystanie z nowoustanowionej procedury do tych wszystkich, którzy mają wrażenie, że koszty ich produkcji podrażane są sztucznie skutkiem istnienia pewnego szkodliwego dla nich zarządzenia, lub którzy przypuszczają, że produkcja ich jest utrudniona skutkiem wyzyskiwania monopoli danych uprawnień przez ich dostawców.

Rząd rozwiąże dalszych 30 karteli

Warszawa, 15. 4. (Sin.) Jak wiadomo, ministerstwo przemysłu i handlu rozwiązało ostatnio 12 umów kartelowych. Rejestr kartelowy przewiduje jeszcze ogółem 141 umów. Dnia 20 bm. komisja cen przemysłowych przy ministerstwie przemysłu i handlu zgłosić ma ostateczne wnioski w sprawie rozwiązania szeregu karteli w przemyśle przetwórczym. Część tych wniosków została już złożona w ministerstwie. Lada chwila można oczekiwać zarządzeń, likwidujących dalsze kartele. Na ponad z górą 100 umów w przemyśle przetwórczym ulec ma rozwiązaniu 30. W przemyśle przetwórczym pozostanie więc około 70 umów, a ogólna liczba zarejestrowanych umów kartelowych będzie się wahała od 100—115. Będzie to najmniejsza liczba, jaką zanotowano od chwili wprowadzenia rejestru handlowego przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Deportacja komunistów z Palestyny

Jerozolima. 15. 4. (ŻAT) Według doniesień prasowych policja otrzymać miała listę osób, zaangażowanych w partii komunistycznej i w bandach terrorystycznych. Kilku aresztowanych komunistów deportowano do Syrii względnie zesłano na południe Palestyny. 24 komunistów w tym 14 Arabów i 10 Żydów stanie niedługo przed sądem. 4 z nich posądzonych o komunizm w tym 2 obywateli rumuńskich i 2 polskich ma być niedługo deportowanych z Palestyny.

W Tel Awiwie aresztowano niejakiego Bernarda Bornsteina, który także ma być deportowany z kraju. Żona jego przebywa w więzieniu, skazana na 12 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie literatury podburzającej.

Czy się pogodzą?

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. Jak donosi „Davar", czynione są usilne starania w kierunku pojednania na czas uroczystości Nebi Musa, które rozpoczną się 22 bm. rodzin Husseinich i Naszaszibich celem uniknięcia starć w czasie obchodu świąt. Policja przeprowadziła aresztowania wśród przedstawicieli obu powaśnionych rodów.

* * *

Jerozolima. 15. 4. (ŻAT) Ogłoszono dziś oficjalny komunikat, stwierdzający, że zaproszenie wysłane w swoim czasie do generalnego sekretarza naczelnej rady arabskiej adwokata Auni bej Abdul Hadi do udziału w uroczystościach koronacyjnych w Londynie jest już nieważne (Abdul Hadi odmówił przed pewnym czasem udania się do Londynu na uroczystości koronacyjne.)

Jerozolima, 15. 4. ŻAT. Nowy komisarz okręgowy północnej Palestyny Andrews przybył dziś do kolonii Beth Josef, gdzie zatwierdził zwerbowanych ostatnio do służby policyjnej młodzieńców żydowskich.

— W górach otaczających Betleem odbyły się manewry wojskowe z udziałem eskadry samolotów.

— Dzisiejsza „Palestine Gazette" donosi, że z końcem lutego br. rezerwy finansowe rządu palestyńskiego wynosiły 6 i pół miliona funtów.

— W 79 roku życia zmarł Simcha Jakobsohn, współzałożyciel kolonii Riszon Lecijon, który przybył do Palestyny przed ruchem Bilu w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Niezłomna wola pokoju państw amerykańskich

Waszyngton. 15. 4. PAT. Sekretarz stanu Hull, przemawiając na bankiecie, urządzonym z okazji „Dnia panamerykańskiego" podkreślił wysiłki na rzecz amerykańskich dla utrzymania przyjaznych między nimi stosunków i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla uspokojenia świata — nieustannie zwiększające się zbrojenia. W tych warunkach — ciągnął dalej Hull — postanowienie republik amerykańskich dania przewagi prawu międzynarodowemu uwydatnia się z jeszcze większą siłą. Narody amerykańskie uniknęły niebezpieczeństwa wyścigu zbrojeń. Jest rzeczą niezrozumiałą że cywilizowane narody świata starają się opóźnić jego rodzaju akcję. Powinniśmy bez wytchnienia budować solidarność, która łączy kraje amerykańskie w służbie pokoju i poprawić warunki życia narodów — jeśli to możliwe — drogą wysiłków, opartych na planie międzynarodowym. Jeżeli my na półkuli zachodniej wytrwamy w tym, to będzie my mogli wnieść swój żywotny wkład do dzieła pokoju świata.

— W czasie rewizji dokonanej w Montpelier w mieszkaniu studenta Karola Pidoux, znaleziono 30 rewolwerów i kilka tysięcy naboi. Studenta tego, który liczy zaledwie lat 19, aresztowano pod zarzutem nielegalnego handlu bronią.

Mizrachi przeciw podziałowi Palestyny

Warszawa, 15. 4. ŻAT. Komitet centralny Mizrachi omówił na posiedzeniu w dniu 14 bm. sytuację polityczną syjonizmu w związku z pogłoskami o projekcie kantonizacyjnym Palestyny. W wyniku obrad wystosowano depeszę do prezydenta Agencji Żydowskiej dra Weizmanna, wzywającą go do przeciwstawienia się wszelkim próbom rozbioru Palestyny.

Starostowie będą wyznaczali ceny cegły

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 4. (Sin.) Wobec ujawnionej niepożądanej gospodarczo tendencji zwyżki cen materiałów budowlanych, władze administracyjne przystąpiły do wyznaczenia cen cegły zgodnie z upoważnieniem, zawartym w rozporządzeniu M. S. W. z 29 listopada 1929. Ceny ustalane przez starostów nie przekroczą poziomu cen, jakie się kształtowały na wolnym rynku w lipcu 1936 z uwzględnieniem późniejszych zmian w kosztach robocizny. Cenniki ustalać mają ceny loco cegielnia lub loco plac budowy, a do tych cen mają być doliczane rzeczywiste koszty transportu kolejowego i kołowego. Wyznaczenie cen materiałów budowlanych loco plac budowlany, umożliwi odbiorcom zaopatrzenie się w cegłę nie w cegielniach miejscowych, ale w cegielniach taniej produkujących. W ośrodkach przemysłowych określono już cenę cegły na 30 zł. za 1000 cegieł loco cegielnia.

Prace nad dalszymi obniżkami cen

Warszawa. 15. 4. (Sin.) Komisja kontroli cen przy Radzie Ministrów planuje, jak słychać, przeprowadzenie szerszej akcji, zmierzającej do obniżenia cen artykułów przemysłowych, które nabywane i konsumowane są przede wszystkim przez ludność wsi. Rozważano kwestię obniżenia cen nawozów sztucznych dla zasilenia ozimin, zagrożonych przez ostatnią mroźną i bezśnieżną zimę. — Rozważana była przy tym sprawa przystosowania cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników do aktualnych cen zboża. W kołach rolniczych podnoszą, że do konsumowanych przez wieś w wielkich ilościach artykułów przemysłowych należy m. in.: nafta, żelazo, cukier, zapałki tytoń, świece, narzędzia rolnicze itd. Do wyrobów przemysłowych, znajdujących większy zbyt na wsi należą również rowery, nabywane szczególnie przez młodzież. Obniżenie cen tych artykułów — wpłynie niewątpliwie na większe spożycie na wsi.

Jak słychać, komisja kontroli cen odbędzie narady z przedstawicielami przemysłu i związków oraz organizacji gospodarczych. Te plany komisji kontroli cen wywołały zainteresowanie w kołach gospodarczych i rolniczych.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 15. 4. G. W dniu dzisiejszym przedstawiciele starostwa grodzkiego z dwoma referentami izby skarbowej przeprowadzili lustrację działalności żydowskiej gminy wyznaniowej.

Łódź, 15. 4. G. W dniu dzisiejszym wróciła do Łodzi delegacja, wysłana do Wilna celem zapoznania się z tamtejszym sposobem trybowania mięsa. Delegacja złożyła sprawozdanie na wspólnym posiedzeniu rabinatu i zarządu gminy, na którym postanowiono, że z dniem 20 bm. wprowadzone będzie w Łodzi trybowanie mięsa, wzorowane na urządzeniach wileńskich.

Łódź, 15. 4. G. Przy ul. Piłsudskiego 39 w pokojach umeblowanych, popełnili samobójstwo przez otrucie małżonkowie Goldsteinowie. Ponieśli oni śmierć.

Łodź, 15. 4. G. Majer Sochaczewski stanął dziś przed sądem, oskarżony o obrazę narodu polskiego. 23 stycznia ktoś miał mu w tramwaju nadepnąć na nogę, na co on miał podobno zareagować: ty polska mordo. Został on skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Łódź, 15. 4. G. W zagrodzie Józefa Wiślika we wsi Zawodzie przenocował żebrak Michał, który w nocy zmarł. Znaleziono przy nim 18.000 zł. w dolarach i złotych.

Łódź, 15. 4. G. W związku z rozłamem ZZZ przybywają do Łodzi Moraczewski i Szurig. Łódzka organizacja wypowiada się za ogólnopolskim zjazdem celem zrewidowania centrali warszawskiej.

Tajemniczy gauleiter Frauenfeld

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.")

Wiedeń, 15. 4. (B). Jeden z najczynniejszych agitatorów hitlerowskich w Austrii Alfred Frauenfeld, który ostatnio bawi na emigracji w Niemczech, wygłosił przed kilku dniami, z polecenia niemieckiego ministra propagandy Goebbelsa, mowę w Bytomiu. Omawiając tę mowę określa „Voelkischer Beobachter" Frauenfelda jako gauleitera, a więc tytułem, który w Trzeciej Rzeszy jest identyczny z urzędem namiestnika.

Dzienniki austriackie zapytują w związku z tym, jakim gauleiterem jest właściwie Frauenfeld.

Pierwsza wizyta ambasadora Rzeszy w Watykanie

Citta del Vaticano, 15. 4. PAT. Ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen przyjęty był dziś przez kardynała Pacelli. Jest to pierwsza wizyta ambasadora Rzeszy po ogłoszeniu encykliki papieskiej w sprawach kościoła w Niemczech. Z tego wynika, że notę niemiecką wręczył w watykańskim sekretariacie stanu radca ambasady, a nie ambasador.

Olbrzymi strajk demonstracyjny w Anglii

Londyn, 15. 4. PAT. Reuter donosi z Glasgow, że na jutro został proklamowany strajk demonstracyjny w stoczniach Clydeside na znak solidarności z 12-tu tysiącami majstrów, strajkujących w Glasgow i Szkocji zachodniej. Strajk demonstracyjny objąć ma 120 tysięcy ludzi i trwać ma 24 godziny. Wysiłki, mające na celu uniknięcie strajku, nie doprowadziły do rezultatu.

...a Lasy Państwowe swoją drogą

Warszawa, 15. 4. (A) Rekord drożyzny pobiły Lasy Państwowe, podwyższając ceny drzewa w ciągu ostatniego roku o 80 procent. Wywołało to wielkie niezadowolenie specjalnie wśród ludności wiejskiej, która zakupowała drzewo na opał w Lasach Państwowych. Wobec drożyzny w zastraszający sposób wzrosła ilość kradzieży leśnych. Ostatnio na jednym z zebrań gminnych zauważono, że niedługo nie będzie kogo wybrać do rady gminnej w gminach leśnych, ponieważ wszyscy obywatele są karani sądownie za kradzież drzewa.

Nie wytrzymały sztucznie hodowane roślinki

Warszawa. 15. 4. (A) Centrala drobnych kupców w Warszawie otrzymała meldunek z szeregu miast prowincjonalnych o systematycznym likwidowaniu straganów chrześcijańskich, zakładanych ostatnio masowo w szeregu miasteczek. M. in. w Mińsku Mazowieckim zlikwidowano 4 stragany chrześcijańskie, w Przytyku 3.

Śledzie i chleb na „froncie" niskich cen

Warszawa. 15. 4. (A) Na froncie walki o obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby jutro ma być obniżona cena wędzonych śledzi.

Począwszy od 17 bm. dozwolona będzie sprzedaż chleba w bochenkach, ważących 1 kg i pół kg Waga chleba będzie stale kontrolowana przez specjalne komisje. Dopuszczalny ubytek na wadze przy chlebie świeżym ustalono na 4 procent, przy czerstwym na 6 procent.

Straszna katastrofa samochodowa na Pom z

Toruń, 15. 4. PAT. Na szosie pomiędzy Nowem i Gniewem (Pomorze) wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. Samochód, którym jechał z Torunia do Gdańska kierownik firmy Rychter (Toruński Młyn Parowy) p. Woroch w towarzystwie żony i 4-miesięcznego dziecka oraz siostry, wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Obie kobiety oraz dziecko poniosły śmierć. P. Woroch odniósł nieznaczne obrażenia i znajduje się obecnie w szpitalu.

Huragan nad Brodami

Lwów, 15. 4. B. Z Brodów donoszą, że wczoraj przeszedł nad miastem i okolicą olbrzymi huragan. Wiatr miał taką siłę. że domy drżały, jakby podczas trzęsienia ziemi. Mnóstwo dachów i szyldów zostało zerwanych, uszkodzone zostały przewody telefoniczne i telegraficzne. Straty w mieście są bardzo duże.

Książę Mikołaj nie chce uznać zarządzeń królewskich

Rumunii grozi kryzys gabinetu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn. 15. 4. (B) Korespondent bukareszteński „Daily Telegraph" donosi, że rozwiązana niedawno „Żelazna Gwardia" podejmuje gorączkowe usiłowania o ponowne zalegalizowanie jej rozwiązanych organizacyj i związków. Równocześnie członkowie „Żelaznej Gwardii" są uzbrajani. W związku z tym żandarmeria, a w szczególności oficerowie żandarmerii otrzymali rozkaz surowego kontrolowania paczek, które miały być doręczone „Żelaznej Gwardii" przy czym chodzi tu szczególnie o paczki, pochodzące z zagranicy. Istnieją bowiem dane, które pozwalają przypuszczać, że „Żelazna Gwardia" otrzymuje na drodze przemytu wielkie przesyłki broni i amunicji z zagranicy.

Koła „Żelaznej Gwardii" utrzymują ścisły kontakt z bratem króla Karola b. księciem Mikołajem, który zdaje się, nie chce uznać decyzji rady koronnej ani też zarządzeń króla Karola i wzbrania się opuścić Rumunię. Ks. Mikołaj używa w dalszym ciągu samochodu, ozdobionego emblematami rumuńskiego domu królewskiego a na pałacu książęcym dalej powiewa chorągiew królewska.

Wczoraj obradowała przez 4 godziny rada ministrów, która zastanawiała się nad nową sytuacją wytworzoną stanowiskiem ks. Mikołaja. W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że obecny rząd liberalny poda się do dymisji.

Hitler spotka się z Mussolinim 24 b. m. w Berchtesgaden

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż. 15. 4. (B) W związku z pogłoskami o mającym nastąpić spotkaniu Hitlera z Mussolinim donoszą korespondenci włoscy paryskich dzienników wieczornych, że spotkanie to odbędzie się natychmiast po konferencji Mussoliniego z kanclerzem austriackim Schuschniggiem, która nastąpi w Wenecji w dn. 22 i 23 bm. Po odbyciu tej konferencji Mussolini bezzwłocznie wyjedzie do Berchtesgaden, rezydencji kanclerza Hitlera, gdzie odbędą się rozmowy obu dyktatorów. Mussolini oczekiwany jest w Berchtesgaden 24 kwietnia br.

Niepokojący wzrost niemieckiej potęgi lotniczej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Nowy Jork, 15. 4. B. W roczniku aeronautycznej izby handlowej, który ukazał się przed kilku dniami, znajduje się statystyka światowych sił powietrznych. Według tej statystyki Anglia rozporządza liczbą 4 tysięcy samolotów i stoi na pierwszym miejscu w tabeli światowej. Na drugim miejscu stoi Francja z 3.600 samolotami, na trzecim Rosja z liczbą 3.400 samolotów, na czwartym Włochy z liczbą 3.200 samolotów, na piątym Niemcy z 3.000 samolotów, dalej Stany Zjednoczone — 2.200 samolotów i Japonia — 2.000 samolotów.

W ubiegłym roku Niemcy, które teraz utrzymują się pod względem sił powietrznych przed Hiszpanią i Stanami Zjedn., stały na jednym z ostatnich miejsc w tabeli światowej. Wskazuje to na niesłychany wzrost niemieckiej potęgi lotniczej.

„Sklep chrześcijański" i co z tego wynika?

Warszawa. 15. 4. (A) W Warszawie spostrzeżono ostatnio, że ze sklepów chrześcijańskich znikły tabliczki z napisem sklep chrześcijański. Jak się okazuje, stało się to na skutek ostatniej uchwały związku drobnego kupiectwa polskiego, które polecił swym członkom zdjąć z wystaw wspomniane tabliczki, gdyż jak się okazało, nie przyczyniło się to do zwiększenia obrotów przedsiębiorstw — gdyż klienci żydowscy omijali starannie te sklepy a także klientela chrześcijańska niechętnie w nich kupowała, gdyż uważała, że szyldziki te są zapowiedzią drożzych cen.

Poderżnął sobie gardło na sali sądowej

Lwów, 15. 4. B. Przed sądem lwowskim stanęli dziś Józef Róg i Józef Jankowski, znani szantażyści, którzy wymuszali na dżokejach biorących udział w wyścigach, pieniądze. Gdy po przemówieniu stron trybunał udał się na naradę, oskarżony Róg poderżnął sobie na sali gardło. Odwieziono go do szpitala. Róg został skazany na półtora roku więzienia, Jankowskiego uniewinniono.

Znamienny zatarg między lekarzem a kapitanem W. P.

Z Przemyśla donosi nasz korespondent (Seg):

Przedmiotem żywego zainteresowania w Przemyślu jest sprawa sądowa o obrazę czci, tocząca się między znanym w Przemyślu lekarzem Drem Irrgangiem a kapitanem w stanie spocz. Stefanem Bogusiewiczem. Tło sprawy jest niezmiernie charakterystyczne, gdyż wykazuje do jakich tragikomicznych sytuacyj prowadzi obecne roznamiętnienie na tle „modnych" dyskusyj żydowskich, a zarazem zlekka odsłania niewesołe położenie wychrztów. Oto Dr I. jest długoletnim członkiem tutejszego klubu szachistów. Członkowie tego klubu schadzają się co wieczór w jednej z tutejszych kawiarń, gdzie spędzają czas przy grze. Do tego zamkniętego koła wprowadzają czasem członkowie swoich znajomych. Jednym z takich gości był pewnego wieczoru kpt. B. W czasie gry w rummy doszło do drobnego nieporozumienia między Drem I. a kpt. B. w trakcie którego dr. I. zwrócił uwagę kpt. B., że jest w tym towarzystwie tylko gościem, wobec czego powinien się inaczej zachować.

Po trzech dniach wysłał kpt. B. Drowi I. list w którym m. in. stwierdza, że jako rodowity przemyślanin i b. oficer czuje się wszędzie u siebie w domu i dodaje: „a pan, panie doktorze jest w Polsce wszędzie gościem. Brak wychowania u pana będę w przyszłości wyjaśniał reagowaniem czynnym. Takie wypowiedzenia zezwalam panu wypowiadać tylko do swoich h y l y c h współwyznawców". Należy zaznaczyć, że Dr I. jest przechrztą.

Sprawa ta oparła się o sąd grodzki, który wymierzył oskarżonemu kpt. Bogusiewiczowi grzywnę w kwocie 100 zł., przy czym sędzia przyjął zachowanie się oskarżyciela Dra I. jako okoliczność łagodzącą dla oskarżonego. Skazany kpt. B. wniósł apelację do sądu okręgowego i zapowiedział dowód ze świadków, celem wykazania, że Dr I. swoim zachowaniem się sprowokował oskarżonego.

Czy zdanie Schachta podziela także Hitler?

Co sądzi prasa francuska o wizycie Schachta w Brukseli?

Bruksela, 15. 4. PAT. Dzienniki podają dziś wywiad udzielony przez dr. Schachta przedstawicielom prasy belgijskiej w salonach poselstwa niemieckiego w Brukseli.

Niektóre dzienniki podkreślają ustęp wywiadu, w którym Schacht powiedział, że autarkia gospodarcza jest dla Niemiec koniecznością, spowodowaną brakiem środków finansowych na uskutecznianie zakupów zagranicą. Zdaniem „Nation Belge" z oświadczenia tego wynika, że Niemcy zmuszone są szukać zagranicą kredytów i środków finansowych na potrzeby życia gospodarczego, a podróże dr. Schachta mają na celu zbadanie praktycznych możliwości ich uzyskania.

Prasa belgijska na ogół nie przywiązuje większego znaczenia do wzmiankowanego wywiadu i uważa, że dr. Schacht w swoich oświadczeniach celowo ograniczył się do ogólników.

„Le Temps" w artykule wstępnym omawiając deklarację min. Schachta, wskazuje, że minister, przybywając do Paryża na otwarcie pawilonu niemieckiego, będzie miał okazję do wymiany poglądów w duchu swoich deklaracyj brukselskich z kierownikami polityki francuskiej. Jeżeli będzie miał zamiar tę wymianę poglądów przeprowadzić, znajdzie w Paryżu rozmówców, którzy wysłuchają z uwagą jego słów. Pozostaje tylko do wyjaśnienia kwestia, w jakiej mierze p. Schacht wyraża w istocie ogólne tendencje polityki, którą kanclerz Hitler zamierzałby zastosować w działalności wewnętrznej i zewnętrznej nowych Niemiec.

* * *

Paryż. 15. 4. PAT. Wywiad udzielony przedstawicielom prasy belgijskiej przez dra Schachta wywołał duże zainteresowanie kół politycznych i całej prasy paryskiej, która przyjęła oświadczenie niemieckiego ministra gospodarki przychylnie, ale z dużą dozą sceptycyzmu.

„Petit Parisien" oświadcza, że dr Schacht przemawiał bardzo dobrze, chodzi tylko o to, jaką wartość realną mają jego oświadczenia, ponieważ sam się zastrzegł, że przemawia tylko w imieniu własnym a nie rządu niemieckiego. Jako element w każdym razie pozytywny i dodatni rozmów brukselskich, przytacza prasa francuska fakt, że zarówno z doświadczeń min. Schachta, jak i z samego faktu jego wizyty brukselskiej i rozmów prowadzonych z min. van Zeelandem wynika iż Niemcy okazują pozytywne zainteresowanie dla misji, podjętej przez van Zeelanda.

Święte i poczciwe Niemcy są oburzone

wrogą dla nich propagandą w Stanach Zjednoczonych

Berlin. 15. 4. PAT. Nową falę oburzenia w Niemczech przeciwko niektórym kołom St. Zjednoczonych wywołał fakt wyświetlenia w jednym ze zborów nowojorskich filmu antyniemieckiego. — Prasa niemiecka pisze że nagonka przeciwko Trzeciej Rzeszy, uprawiana przez elementy wrogie narodowemu socjalizmowi, uprawiana jest w dalszym ciągu. Kampania ta dąży do wytworzenia w szerokich kołach opinii amerykańskiej fałszywego(?) obrazu Niemiec współczesnych. Żaden naród nie mógłby pominąć milczeniem świadomego poniżania go na terenie międzynarodowym.

Nie minęło jeszcze wrażenie powyższego incydentu, gdy z Los Angeles nadeszła tu nowa podobnego rodzaju wiadomość. Zarząd tamtejszego stowarzyszenia aktorów filmowych na posiedzeniu nadzwyczajnym obradował nad żądaniem Ligi antyhitlerowskiej usunięcia miejscowego konsula Rzeszy dr Sysslinga. Konsulowi zarzucają, iż ostrzegał on artystów filmowych przed braniem udziału w jednym z filmów produkcji Uniwersal Picture, który nie będzie mógł być wyświetlany w Niemczech, jako zawierający momenty, narażające na szwank prestiż Trzeciej Rzeszy. Uniwersal Picture złożyć miało zapewnienie, że film nie zawiera żadnych momentów antyniemieckich i nie uzasadnia niepokojów. Bardziej wyczerpujących danych o tym incydencie brak. „Angriff" protestuje z powodu „pociągania do odpowiedzialności urzędowych placówek Rzeszy przez instancje niepowołane, ogarnięte manią wielkości".

Echa tragicznych zajść w Przytyku

Warszawa, 15. 4. A. W dniu wczorajszym w szpitalu żydowskim na Czystem zmarł 51-letni Gedala Tyszler, szewc, rodem z Przytyka, zam. na Zachęciu (na przedmieściu Przytyka).

Podczas pamiętnych zajść przytyckich, Tyszler wraz ze swą córką, 23-letnią Fajgą i synem 22-letnim Judą skrył się na strychu. Tam jednak odnaleźli ich napastnicy i zadali Tyszlerowi, jak również córce jego i synowi szereg poważnych obrażeń.

Fajga Tyszlerówna wskutek odniesionych ran zmarła w 3 tygodnie po tragicznych ekscesach, brat jej zaś Juda Tyszler zmarł w tydzień po tym. Ciężko chorego Gedalę Tyszlera przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu żydowskim na Czystem, gdzie przeleżał kilka miesięcy, po czym został wypisany i wrócił do Przytyka. Nie był on jednak już zdolny do pracy...

W ubiegłym tygodniu w stanie zdrowia Tyszlera znów nastąpiło pogorszenie. Przywieziono go do Warszawy. Brat chorego, Jankiel Tyszler zamierzał udać się z nim do lecznicy „Linas Hacedek" przy ul. Pawiej.

Na ulicy jednak T. ciężko zaniemógł. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go do szpitala żydowskiego, gdzie uprzednio już był na leczeniu i gdzie wczoraj życie zakończył.

Pogrzebem bł. p. Gedali Tyszlera zajęło się tow „Ostatnia Posługa".

Chaskielewicz ma ograniczoną odpowiedzialność

Warszawa. 15. 4. (Sin.) Zakończone już zostało sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko Chaskielewiczowi, zabójcy wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Jednocześnie znany jest też wynik ekspertyzy psychiatrów. Orzekli oni, że Chaskielewicz *ma ograniczoną odpowiedzialność*, jednak w chwili przestępstwa posiadał całkowitą świadomość czynu, chociaż zdolność kierowania postępkami była zmniejszona.

Zaproszenie, przyjęte w zasadzie...

Rzym, 15. 4. PAT. Niektóre dzienniki zagraniczne doniosły, że Mussolini po spotkaniu się dnia 22 b. m. w Wenecji z kanclerzem Schuschniggiem uda się samolotem do Monachium, gdzie rewizytować będzie kanclerza Hitlera, który, jak wiadomo, bawił we Włoszech w czerwcu 1934 r.

W związku z tą wiadomością koła włoskie stwierdzają, iż premier Goering podczas swego niedawnego styczniowego pobytu w Rzymie zaprosił Mussoliniego w imieniu Hitlera do Niemiec. Zaproszenie to zostało przez Mussoliniego w zasadzie przyjęte, jednakowoż **ani termin, ani miejsce ewentualnego spotkania Mussoliniego z Hitlerem nie zostały dotychczas ustalone. Nie jest wyłączone, zdaniem kół włoskich, iż spotkanie to dojdzie do skutku dopiero w końcu lata lub na początku jesieni r .b.**

Rzym, 15. 4. PAT. Potwierdza się tu wiadomość, że w końcu bieżącego miesiąca minister spraw zagr. Ciano zamierza udać się do Tirany (Albania).

Warszawa, 15. 4. (Sin.) Do warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęła seria skarg odwoławczych przeciwko wyrokom skazującym za użycie materiałów wybuchowych, mogących sprowadzić powszechne niebezpieczeństwo.

W dniu 17 bm. na ławie oskarżonych zasiądzie robotnik Jasiński skazany przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy za sporządzenie petardy.

Warszawa. 15. 4. (A) Zarząd rozwiązanej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela wniósł odwołanie do MSW. Prezesem Ligi jest jak wiadomo Andrzej Strug.

— W czasie uroczystości konsekracji nowego arcybiskupa w Meksyku w kościele katedralnym w Mexico City zapadła się część posadzki w pobliżu miejsca, gdzie znajdowali się reprezentanci korpusu dyplomatycznego. W katastrofie odniosło rany i ciężkie obrażenia *70 osób, w czym 7 osób ciężkie.*

Pan inspektor nie lubi soboty

Warszawa, 15. 4. (A) Inspektor akcyz i monopoli w Białej Podlaskiej wydał zarządzenie, w myśl którego wszystkie sklepy win i wódek mają być otwarte w sobotę. W motywach zarządzenia podano, że z powodu zamykania sklepów w sobotę, państwowy monopol spirytusowy ponosi wielkie straty.

O odnowienie układu lotniczego z Czechosłowacją

Warszawa. 15. 4. (Sin.) W Pradze czeskiej bawi specjalna delegacja polska, która prowadzi pertraktacje w sprawie odnowienia układu lotniczego z Czechosłowacją Stosunki lotnicze polsko czechosłowackie zostały przerwane 4 lata temu.

Konkurencja

Warszawa. 15. 4. (Sin.) Niemiecka Lufthansa uruchomiła regularną komunikację lotniczą na szlaku Berlin—Królewiec — Kowno — Ryga — Talin Helsinki. Niemieckie linie stanowią oczywistą konkurencję dla polskiego lotnictwa, które od kilku lat utrzymuje regularne loty między stolicami państw bałtyckich.

Uwolnienie aresztowanych studentów żydowskich

Wilno, 15. 4. Onegdaj władze dokonały rewizji w związku studentów żydowskich w czasie posiedzenia odbytego z udziałem kuratora prof. Rudnickiego. Wiadomość o rewizji i aresztowaniach wywołała w kołach żydowskich wielkie wrażenie. Studenci żydowscy zostali po krótkim przesłuchaniu wypuszczeni na wolność.

Bomby i petardy w Otwocku

Warszawa. 15. 4. (A) W związku z plagą podrzucania bomb i petard w Otwocku zwołana została konferencja, w której brał udział szereg przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz władze bezpieczeństwa Otwocka i Warszawy. Chrześcijańscy właściciele will i pensjonatów w ostry sposób potępili dzikie wybryki wyrostków, zagrażające pokojowi miejscowej ludności jak i odstraszające kuracjuszy. Obecni przedstawiciele władz bezpieczeństwa oświadczyli, że władze są zdecydowane nie dopuścić do żadnych wykroczeń przeciwko ludności miejscowej i kuracjuszom.

Zdefraudował 180 tys. złotych

Warszawa. 15. 4. (A) Prokuratura wdrożyła dochodzenia przeciwko b. kierownikowi technicznemu drukarni wojskowej w Warszawie Rzepce — oskarżonemu o przywłaszczenie 180000 zł pobranych od klientów. Nadużycia ujawnione zostały w czasie lustracji. Gdy komisja rozpoczęła lustrację Rzepka znikł z Warszawy. Przez miesiąc szukano go po całej Polsce, a wreszcie aresztowano go we Lwowie. Jak stwierdzono Rzepka, popełniał nadużycia w ciągu 5 lat, fałszując rachunki, dzięki czemu udawało mu się ukrywać nadużycia. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się w najbliższych dniach.

Policja w kuchni dla bezrobotnych

Warszawa, 15. 4. (A) W dniu dzisiejszym do lokalu, zajętego przez żydowską kuchnię dla bezrobotnych wkroczyła policja, aresztując około 20 osób, podejrzanych o działalność komunistyczną na terenie biura i kuchni dla bezrobotnych.

Straszna katastrofa pod Kutami

Warszawa,, 15. 4. (A) Straszna katastrofa wydarzyła się dziś wieczorem na szosie pod Kutami. Gdy auto jechało z wielką szybkością, złamało się nagle przednie koło i wóz wpadł do rowu, grzebiąc pod sobą pasażerów. Kupiec Pecher z Kołomyi poniósł śmierć na miejscu. Czterech kupców odniosło ciężkie rany.

—<>—

Demonstracje kobiet w Barcelonie

Barcelona, 15. 4. PAT. Wielka zwyżka cen artykułów spożywczych wywołuje tu zamieszania, a wczoraj nawet rozruchy. W dzielnicy robotniczej, w okolicy rynku, *zgromadziły się tłumy kobiet, które uformowały następnie pochód i udały się pod pałac rządowy, wznosząc okrzyki domagające się obniżenia cen i zapewnienia normalnej dostawy środków żywnościowych.* Podobna demonstracja odbyła się przed gmachem departamentu rolnictwa. Radca Generalidad Calvet przemówił do demonstrantek i zapewnił, że nieusprawiedliwiona zwyżka cen będzie surowo karana.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Horowitz Maks, Jasna 7; Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42; Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 15, Kalwaryjska 27.

ZMIANA GRANIC WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej w dniu 15 maja, mają ulec zmianie granice województwa śląskiego. Z województwa krakowskiego będą przyłączone do śląskiego powiaty bialski, żywiecki i chrzanowski. Natomiast będą przyłączone do województwa krakowskiego powiaty pińczowski, miechowski i prawdopodobnie olkuski.

PRZERWANE DROGI W POW. BOCHEŃSKIM

Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że na skutek przełomów nastąpiła przerwa w komunikacji na następujących drogach w powiecie bocheńskim: 1) na drodze b. krajowej Bochnia—Limanowa 12/1/W na odcinku Bochnia—Łąkta, 2) na drodze wojewódzkiej 1/W — Niepołomice—Zielona—Stanisławów na odcinku Niepołomice—Uście Solne, 3) na drodze powiatowej 16/ P— Marszowice—Podłęże na całym odcinku. Powyżej wyszczególnione drogi, zostały zamknięte dla ruchu wszystkich pojazdów mechanicznych i konnych ciężarowych.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. DIETLA

Z powodu budowy nawierzchni na części ul. Dr Dietla od ul. Starowiślnej do ul. Grzegórzeckiej po stronie prawej zamyka się tą część ul. Dietla dla ruchu kołowego z dniem 17 bm.

URUCHOMIENIE AGENCJI P. T. KRAKÓW 17.

Z dniem 15 bm. uruchomiono agencję pocztowo-telekomunikacyjną 1 stopnia w Krakowie przy ul. II. Osiedle Oficerskie 8 pod nazwą Kraków 17. Godziny urzędowe w dziale poczt. telekom. od godz. 8—12 i od 15—18 w dni powszednie. Agencja czynna będzie wyłącznie w dziale nadawczym tylko w dni powszednie.

„A B C" GŁUPOTY

Dziś godz. 20 (8 wiecz.) w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 powtórzenie zbiorowego wieczoru humoru i satyry pt. „ABC" głupoty, „Nadzwyczajne wydanie Życia Światowego poświęcone nieśmiertelnej głupocie ludzkiej". Udział biorą: M. Boruchowicz, J. Kirschner, L. Kruczkowski, A. Polewka, M. Steinbach, L. Szczepański, Tommy.

BEZPŁATNY POKAZ FILMÓW WŁOSKICH

W poniedziałek 19 bm. zostaną wyświetlone z inicjatywy Instytutu Kultury Italskiej, filmy włoskie pt. 1) Sabaudia ,2) Pod znakiem Littorii (Opieka nad Matką i Dzieckiem), 3) Wielkie manewry 1936, 4) Manewry floty, 5) Kroniki Cesarstwa.

Wyświetlenie filmów odbędzie się w kinie Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9. Początek punkt. godz. 4-ta pop. Wstęp wolny.

ECHA ZAJŚĆ ANTYSEMICKICH

Przed sądem krakowskim odpowiadało 11 mieszkańców Radziszowa, oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich w dniu 23 marca 1936. Z pośród oskarżonych 5 uniewinniono, 5 zasądzono na kary po 6 miesięcy więzienia i 1 na dwa tygodnie aresztu. Wszystkim zawieszono wykonanie kary.

ZABIŁ TEŚCIA — BIORĄC UDZIAŁ W BÓJCE

Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadł wczoraj Jan Chachlica z Rzeszutar, oskarżony o to, że spowodował śmierć swego 78-letniego teścia.

Między Chachlicą a jego teściem doszło do sprzeczki, w czasie której pobił on staruszka laską po głowie, tak, że ten zmarł na zapalenie opon mózgowych.

Sąd zasądził oskarżonego za udział w bójce na 6 miesięcy więzienia.

ZŁODZIEJ W BIURZE

Do biura składu wyrobów tekstylnych Bernarda Klugmana przy ul. Floriańskiej 32 zakradł się złodziej, który skradł maszynę do pisania, garderobę i bieliznę wartości 760 zł oraz 700 zł w gotówce.

——<>——

— Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 bm. godz. 18. Porządek dzienny: doc. dr Władysław Tomkiewicz: Niewola francuska Jana Kazimierza.

W Krakowie znaleziono Stradivariusa?!

Duże poruszenie wywoła niechybnie fakt, że w Krakowie znalezione zostały skrzypce, pochodzące od słynnego Stradivariusa. Skrzypce te są w posiadaniu urzędnika prywatnego p. P., który w nieoczekiwany sposób stał się nagle właścicielem wartościowych skrzypiec.

Przed kilku dniami przeczytał p. P. w jednym z dzienników wiadomość o znalezieniu Stradivariusa. Zaintrygowany tym począł skrupulatnie oglądać skrzypce, które zakupił jeszcze przed kilkunastu laty.

Ku swemu „przerażeniu" ujrzał wewnątrz napis „Antonius Stradivarius cremonensis faciebat anno 1727". Z miejsca porwał skrzypce i udał się z nimi do lutnisty, który stwierdził, że napis posiada cechy autentyczności.

Obecnie wybiera się szczęśliwy właściciel do stolicy, aby poszukać nabywcy na swe bezcenne skrzypce.

W posiadaniu skrzypiec wszedł p. P. jeszcze w roku 1915, kiedy to ewakuowany z Krakowa znalazł się w mieścinie Vrutitz w Czechosłowacji. Tam to pobierał naukę gry na skrzypcach u pewnego szewca, który kierował miejscową orkiestrą. Przy wyjeździe szewc ten sprzedał p. P. skrzypce za 30 koron. W ten sposób stał się właścicielem Stradivariusa.

O poczytalności zabójcy lekarza krakowskiego

orzekną niebawem lekarze-biegli

Sprawa zabójstwa na ul. Paderewskiego, którego ofiarą padł lekarz ś. p. Wójtowicz jest w dalszym ciągu przedmiotem śledztwa sądowego. Równocześnie prowadzone są przez lekarzy-biegłych badania stanu umysłowego zabójcy, Stanisława Góry.

Badania biegłych potrwają jeszcze kilkanaście dni, poczem opinia lekarska przesłana będzie sędziemu śledczemu. O ile biegli uznają Górę za umysłowo zdrowego, wówczas w najbliższym czasie nastąpi zamknięcie śledztwa i przesłanie sprawy do Prokuratury. O ile jednak Góra uznany został za niepoczytalnego, wówczas śledztwo będzie umorzone, a Góra umieszczony będzie w zakładzie dla umysłowo chorych.

O ileby sprawa miała znaleźć swój epilog przed sądem, wówczas duże znaczenie mieć będą zeznania owej kobiety, która stanowiła jedną z nici, łączących zabójcę z jego ofiarą. Wiadome jest, że Góra poznał w jednym z letnisk młodą kobietę, która następnie z nim zerwała. W jakiś czas później kobieta leczyła się u dr Wójtowicza i mówiono nawet o tym, że wystąpi ona na drogę sądową przeciw Górze, a dr Wójtowicz będzie w procesie tym świadkiem.

Obecnie nastąpiło przesłuchanie tej kobiety przez sędziego śledczego. Wynik przesłuchania trzymany jest w tajemnicy, o ileby jednak doszło do procesu, będzie on miał duże znaczenie dla tej sprawy.

Czy podpalacz zasądzony na 8 lat więzienia jest umysłowo zdrowy?

W poprzedniej kadencji przysięgłych w Krakowie rozpatrywana była sprawa Jana Hujara. Był on oskarżony o podpalenie dwóch stodół w jednej z wsi powiatu brzeskiego, a sprawa miała jako podkład zemstę osobistą. Proces zakończył się wyrokiem skazującym Hujara na 8 lat więzienia.

Obrońca zasądzonego wniósł kasację do Sądu Najwyższego, opierając się na tym, że trybunał nie postawił sędziom przysięgłym pytania w kierunku poczytalności oskarżonego. Sąd Najwyższy kasację uwzględnił i zniósł wyrok zasądzający, polecając równocześnie przeprowadzić ponowną rozprawę przed krakowskim sądem przysięgłych.

Nowy termin rozprawy wyznaczony został na dzień wczorajszy. Rozprawa nie doszła jednak wczoraj do skutku. Sąd Okręgowy w Krakowie, na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego, polecił przeprowadzić badanie stanu umysłowego Hujara, a ponieważ badanie to nie zostało jeszcze ukończone, rozprawę odroczono.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży szkół średnich (wysprzedane) —— wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro świetna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara" w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu zabawna komedia muzyczna „Krawiec w zamku". W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię „Nieusprawiedliwiona godzina". — W próbach sztuka Piotra Frondaie w przekładzie Zofii Jachimeckiej pt. „Dom osaczony", która będzie najbliższą premierą teatru krakowskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi Zofia Jaroszewska.

— „IDISZE BANDE" OSTATNIE 3 DNI. Z powodu rekordowego powodzenia sprolongowano występy asów rewii warszawskiej jeszcze tylko na 3 dni po cenach od 50 gr do 2.50. Grany będzie przebojowy program „Geszosn un getrofn", którego atutami są: humor, śpiew, taniec a szczególnie niezrównana gra artystów. Dziś początek 9 wiecz. Bilety w firmie Fischbah, Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie Teatru, Bocheńska 7. — Jutro 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 9 wiecz.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz ostatni wesoły program rewiowy „Rozkosze wiosenne" w wykonaniu całego zespołu artystów warszawskich. Jutro premiera.

— WITOLD MAŁCUŻYŃSKI, znakomity pianista, którego niezwykły talent i zapał z jednej, a mądrość muzyczna i refleksja z drugiej strony są nieodstępnymi towarzyszami każdej jego produkcji, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź koncertu młodego laureata wywołała w naszym mieście bardzo żywe zainteresowanie.

— NADSCENKA ART. LIT. Sala Saska. W sobotę 17 bm. oraz w niedzielę 18 bm. godz. 7.30 wiecz. komedia muzyczna pt „Panna z Samochodu". Nadto w niedzielę 18 bm. powtórzenie komedii muzycznej pt. „Wstydliwy Hulaka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo).
APOLLO: „Niepoń" (Daniela Darieux, Henry Garat)
ATLANTIC: „Zapomniana symfonia" (Jean Hersholt) i „Cissy" (Grace Moore)
BAGATELA: „Oczy czarne" (Simone Simon i Harry Baur) oraz rewia pt: „Rozkosze wiosny".
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood" (Errol Flym)
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda i Zabczyński)
STELLA: „Z pamiętnika detektywa" i „Przygody rekruta"
SZTUKA: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo)
UCIECHA: „Zielony Sygnał" (Errol Flynn)
WANDA: „Noc przed bitwą" (Annabella)

MAKKABI — GARBARNIA I b.

Interesujące te zawody dwóch technicznie wysoko zaawansowanych zespołów kl. A odbędą się w sobotę 17 bm. godz. 16.30 na boisku ŻKS Makkabi. Poprzedzi o godz. 14.45 interesujący przedmecz Makkabi II — Unia II.

Zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim

Ponieważ zakaz sprzedaży i podawania nieletnim i uczniom napojów alkoholowych nie jest w ostatnich czasach ściśle przestrzegany, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mając na względzie konieczność uchronienia nieletnich oraz młodzieży szkolnej przed szkodliwymi nawykami, zwróciło się do wszystkich wojewodów i starostów z poleceniem przypomnienia podległym im organom o obowiązku ścisłego wykonywania uprawnień, wynikających z ustawy przeciwalkoholowej i odpowiedniego karania winnych wykroczeń pod tym względem.

— Prasa wiedeńska podaje, iż w tegorocznym festiwalu wiedeńskim ma wziąć jakoby udział znakomity pianista polski Ignacy Paderewski. Rokowania w tej sprawie mają być w toku.

Wolne posady

GORSECIARKA samodzielna poszukiwana. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Rutynowana". 1640g

POTRZEBNA samodzielna kucharka Żydówka zaraz Bandet, Kraków Grodzka 5. 1643g

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedienta (tki) Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. 1618g

ŻYDOWSKO - niemieckie pismo ilustrowane (Familienblatt) poszukuje akwizytorów dla abonentów i inseratów. — Zgłoszenia „Wielkie możliwości zarobkowe" do księgarni Wiener Katowice, Szopena 8.

Posad poszukują

ZASTĘPSTWA poszukuje były samodzielny drogu-erzysta, dobrze zaprowadzony na Górnym Śląsku, ewentualnie kaucja. Łaskawe oferty pod „Kaucja" do Adm. Nowego Dziennika.

SUBIEKT poszukuje posady do sklepu za kaucją. Józefa 16 Goldschmied. 1614g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 1558k

Nauka i wychowanie

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę Angielskiego Francuskiego, Niemieckiego. Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 1633g

Interesy handlowe

RUTYNOWANY handlowiec, długoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach, organizator, korespondent, buchalter — poszukuje odpowiedniego stanowiska lub poważnego przedstawicielstwa. Zgłoszenia pod „Handel" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 2026k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski. Wąska 12. tel. 147-19 1186g

Sprzedaż

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw" — Kraków, Floriańska 4. 1850k

MEBLE nowoczesne poleca **M. PLESZOWSKI**, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1364k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż, kupno, zamiana „Maszynodom" Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11 tel. 162-50 1749k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

Różne

ZA odstąpienie telefonu dam 150 złotych. Zgłoszenia Kraków, Skr. poczt. 353.

OSTRZEŻENIE. Zawiadamiamy, — że brat nasz **ADOLF FINKELSTEIN** zamieszkały w Krakowie **PRZY UL. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO 32** — nie ma prawa do zawierania jakichkolwiek tranzakcji w naszym imieniu, oraz, że za długi jego rodzina nie bierze żadnej odpowiedzialności. Maksymilian i Henryk Finkelsteinowie. 1635g

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. **KOZŁOWSKI**, Telefon 148-62, Sarego 14. 1905k

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYTOWEGO z ogr. odp. **W KRAKOWIE STRADOM** 15 odbędzie się w lokalu Banku w niedzielę dnia 25-go kwietnia 1937 r. o godzinie 3-ciej po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydjum dnia, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 4) Odczytanie protokołu z odbytej rewizji i powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego, 5) Sprawozdanie za rok ubiegły, 6) Odczytanie i zatwierdzenie bilansu i zamknięcia rachunkowego, 7) Rozdział zysków, 8) Udzielenie absolutorium dla ustępujących władz spółdzielni, 9) uchwalenie budżetu na bieżący rok administracyjny 10) Zatwierdzenie kredytów w związku z art. 36 ust. o spółdzielniach i udzielenie Zarządowi upoważnienia z tegoż artykułu, 11) Zmiana, względnie sprostowanie art. VII. statutu, 12) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie spółdzielnia może zaciągnąć, 13) Oznaczenie najwyższego kredytu dla jednego członka, 14) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących, 15) Wnioski i ewentualia. Za Zarząd: Abr. Nussbaum m. p. Prezes.

Książka
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER
do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12. (52 piosenek z nutami)

Zdrojowiska

WYDZIERŻAWIĘ — przystąpię do spółki większego pensjonatu Krynica Truskawiec Morszyn, Szczawnica, Rabka. Inwentarz, długoletnia praktyka. — Zgłoszenia N. Dziennik — Kraków, „Młoda energiczna" 2004k

Lokale

POKÓJ elegancki niekrępujący, łazienka, telefon poszukiwany. Listy pod „ŚRÓDMIEŚCIE" do Adm. Nowego Dziennika. 1623g

DO biura z telefonem i maszyną do pisania poszukiwany sublokator. Tel. 116-97 do 11 rano. 2025k

DUŻY lokal biurowy przemysłowy wolny. Sebastiana 3 telefon 14057. 1652g

UMEBLOWANY pokój sypialny dwuosobowy, ewentualnie z kuchnią wolny od zaraz Kochanowskiego 22, m. 10. Oglądać można od 3—5. 1634g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 1153g

Kuratorium stypendium im. Dra Chaima Hilfsteina

KONKURS

Kuratorium Stypendium im. Dra Chaima Hilfsteina rozpisuje konkurs na stypendium w kwocie zł 500.— dla absolwenta (tki) gimnazjum im. Dra Hilfsteina w Krakowie, studjującego (cej) na jednej z wyższych uczelni w Palestynie.
O stypendium ubiegać się mogą absolwenci gimnazjum im. Dra Ch. Hilfsteina, przyjęci i studiujący na jednej z wyższych uczelni w Palestynie.
Zależnie od decyzji kuratorium stypendium może być podzielone pomiędzy dwie osoby.
Umotywowane podania składać należy do dnia 1 czerwca 1937 dla kuratorium stypendium do rąk p. Laury Tignerowej w Krakowie (Komitet Rodzicielski, Brzozowa 5). 2016k

UKAZAŁ SIĘ Nr. 4

Miesięcznika Dra Imbera

OKO W OKO

Z treści:
Bez głupich żartów!
W cieniu mieczyka
Endeckie grymasy
Świadczył się Trzeciak swoją kuzynką
Plon wiatrosiewców
Czego nie powinniśmy pokazywać w Paryżu
Prenumerata roczna 5.— zł. półr. 2 zł. 50 gr.
Adres Administracji: Lwów, Skrytka pocztowa 222.
Poczt. Konto Rozrach. Nr. 234.

LEKCJI JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO udzielam uproszczoną metodą. Zgłoszenia pod „Z. V." do Adm. Now. Dziennika. 3684



Wielkie wydarzenia rzucają cień...



Potrzeba łamie żelazo...

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.